Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 45 (1425) A B C — Poznań, środa 16 lutego 1949 r. — Cena 5 zł

Wszystkie działy przemysłu wykonały plan styczniowy z nadwyżką

WARSZAWA (PAP). Wszystkie działy przemysłu państw. wykonały z nadwyżką plan produkcyjny, przewidziany na styczeń br. Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłowych przedstawiała się w styczniu, jak następuje:

PRZEMYSŁ OBRABIARKOWY
wykonał 150% przewidzianej planem liczby tokarek, 148% obrabiarek do metali, 108% — rewolwerówek, frezarek i innych obrabiarek specjalnych.

PRZEMYSŁ ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH
wykonał 120% przewidzianej planem liczby lokomotyw, 106% — wagonów towarowych, 120% — wagonów cystern i 144% — rowerów.

PRZEMYSŁ WYROBÓW MASOWYCH
wykonał 100% przewidzianej ilości lin stalowych i żelaznych, 125% lin innego rodzaju, 111% wyrobów śrubowych, 112% wkrętów kolejowych oraz 106% puszek do konserw.

PRZEMYSŁ BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH
wykonał styczniowy plan produkcji maszyn włókienniczych w 137%, plan produkcji krosien w 103% oraz plan produkcji części zamiennych — w 107%. Rozpoczęto seryjną produkcję maszyn do szycia dla zakładów konfekcyjnych, w 100% wykonano plan produkcji maszyn dla przemysłu węglowego.

PRZEMYSŁ KONSERWOWY (PAŃSTWOWY)
wykonał plan styczniowy w 101,2%. Na pierwsze miejsce wysunęła się branża mięsna, która wykonała 107% planu, następne miejsce zajęła branża owocowo-warzywnicza, której plan wykonany został w 103,5%.

PRZEMYSŁ NAFTOWY
wykonał plan produkcyjny za styczeń ze znaczną nadwyżką. W dziale wydobycia ropy osiągnięto 105% przewidzianego planu, w produkcji gazolinowej surowej — 125%, gazoliny stabilizowanej — 116%, gazu płynnego — 115%, benzyny 110%, nafty — 175%, olejów smarowych — 133%, asfaltu — 126%, koksu — 123%, parafiny — 117% oraz smarów stałych 140%. Plan wierceń naftowych firma „Kopalnictwo Naftowe" wykonała w 103%, firma zaś „Wiercenia Poszukiwawcze" w 114%.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY
również poważnie przekroczył planowaną produkcję. Plan produkcji przędzy bawełnianej wykonany został w 102%. W produkcji tkanin bawełnianych osiągnięto 110% planu produkując 29 711 tys. m. W tym samym czasie wytworzono 2582 tony przędzy wełnianej, co stanowi przekroczenie planu o 5%. Tkanin wełnianych wyprodukowano 3370 tys. m. Ponadto wyprodukowano 2527 tys. m tkanin lnianych, 480 tys. m tkanin jutowych, 1424 tys. m tkanin zastępczych, ponad trzy miliony m tkanin jedwabnych.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY
wykonał plan styczniowy w 102%. Szczególnie wysokie nadwyżki osiągnięto w produkcji garbników, przekraczając plan o 40%, soli glauberskiej — o 20%, kwasu solnego — o 12% planu, acetylenu — o 19% oraz o 22% dętek samochodowych.

Również inne działy przemysłu wykonały wyznaczone im plany produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami.

Min. Marie ustąpił

PARYŻ (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości André Marie ustąpił ze swego stanowiska. Marie należy do partii radykalnej. Jego następcą na stanowisku ministra sprawiedliwości będzie Robert Lecourt z partii republikańsko-ludowej (MRP). Oficjalnym powodem ustąpienia ministra Marie jest jego zły stan zdrowia. Wiadomo jednak powszechnie, że popieranie kolaboracjonistów przez b. ministra wywołało wielkie niezadowolenie we francuskiej opinii publicznej.

Bazy NORWEGII do dyspozycji USA

OSLO (Telepress). Komunistyczny deputowany, Dalland przedstawił Storingowi (norweski parlament) dowody, świadczące o tym, że rząd mimo swych oświadczeń, że w czasie pokoju nie postawi swych baz do dyspozycji obcym mocarstwom, w praktyce udostępnił już norweskie bazy amerykańskim lotnikom.

Dalland stwierdził: „Istnieją wszelkie powody, by uważać, że kwestia amerykańskich baz jest nie tylko kwestią przyszłych rokowań. Kwestia ta niewątpliwie już dość dawno temu została w praktyce załatwiona. Mam tu na myśli fakt, że norweskie władze wojskowe i ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło już pozwolenia cudzoziemcom — w tym wypadku Amerykanom — na dokonywanie inspekcji i fotografowanie naszych urządzeń wojskowych. Nie wątpię, że pozostaje to w związku z obejmowaniem przez obce mocarstwa baz militarnych w naszym kraju."

Indyjsko-amerykański „pakt przyjaźni" przeciw demokracji

NEW DELHI (Telepress). Premier Indii, Pandit Nehru, oświadczył w parlamencie, że omawia z przedstawicielami ambasady amerykańskiej sprawę zawarcia paktu przyjaźni, wymiany handlowej i żeglugi. Oświadczenie powyższe stanowi pierwszy jawny krok rządu USA w kierunku realizacji polityki „pomocy" dla Indii, wymierzonej „przeciwko komunizmowi".

Korespondent Telepressu dowiaduje się, że nie brana jest obecnie pod uwagę bezpośrednia „pomoc". Departament Stanu USA powiadomił natomiast indyjskich przemysłowców, że będą mogli oni otrzymać prywatne dolarowe pożyczki i zakupywać w USA obrabiarki i różne podstawowe surowce.

WĘGRY domagają się odwołania dotychczasowego posła Stanów Zjednoczonych

Szpiegowskie praktyki wojskowych attachés w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Ze źródeł miarodajnych donoszą: że poseł węgierski w Waszyngtonie odwiedził departament stanu i w imieniu swego rządu poprosił rząd USA o odwołanie dotychczasowego posła USA w Budapeszcie Selden Chapina. Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chapina za „persona grata". Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia. Po jego wyjeździe prowizoryczne kierownictwo poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie obejmie radca poselstwa — William B. Cochran, w charakterze charge d'affaires.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na notę protestacyjną amerykańskiego poselstwa w Budapeszcie podało do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 lutego br. attaches wojskowi poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Kopczak i Merill udali się do Segedu, gdzie przenocowali w hotelu. Następnego dnia nie zapłaciwszy rachunku za garaż, opuścili Seged. Zbliżyli się oni na odległość 10 km do granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, gdzie zostali zatrzymani przez dwóch węgierskich strażników granicznych.

Jak sam Kopczak oświadczył, celem ich było zapoznanie się z obiektami wojskowymi, dokonanie zdjęć obiektów wojskowych oraz przekonanie się, gdzie mają miejsce jakieś przygotowania wojenne. Ponieważ urzędnicy amerykańscy nie mogli wykazać się żadnymi dokumentami, zezwalającymi na przekroczenie granicy, straż graniczna zawiadomiła o powyższym wypadku władzę policyjne Segedu. Władze bezpieczeństwa zażądały od urzędników amerykańskich przeniesienia się do wozu władz bezpieczeństwa.

Kopczak jednak odmówił, powołując się na immunitet dyplomatyczny i zaproponował, by przedstawiciele policji wsiedli do jego wozu, co też nastąpiło. Gdy auta zatrzymały się przed budynkiem policji w Segedzie, jeden z urzędników policji wszedł do budynku a Kopczak nagle ruszył samochodem i z wielką szybkością odjechał w kierunku Budapesztu. Pozostałego w samochodzie urzędnika policji rewolwerem zmusił do opuszczenia wozu.

Nota węgierska z dnia 12.2. w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 11.2. stwierdza, że poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie wie dokładnie, iż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się Kopczaka, które doprowadziło do wymiany wielu not pomiędzy obu państwami

ZSRR odrzuca prowokacyjne oszczerstwa irańskiego ministra spraw wewnętrznych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że w związku z zamachem na szacha Iranu, dokonanym w dniu 4 lutego, p. o. ministra spraw wewnętrznych Iranu Eghbal odczytał w parlamencie wyjątki z „dziennika", należącego rzekomo do zamachowca Fakhre Rai. Jak wiadomo zamachowiec był współpracownikiem reakcyjnego dziennika „Parchaime Islam". Z wyjątków odczytanych przez ministra Eghbala wynika, że ludowa partia Tuden korzystała jakoby z poparcia Związku Radzieckiego.

Agencja TASS donosi, że ambasador ZSRR w Iranie Sadczykow odwiedził 12 lutego ministra spraw zagranicznych Iranu Hekmata i złożył następujące oświadczenie:

W dniu 6 lutego p. o. ministra spraw wewnętrznych Eghbal odczytał w parlamencie pewne dokumenty, zawierające aluzje do rzekomej ingerencji Związku Radzieckiego w działalność irańskich partii politycznych. Ambasada radziecka uważa, że ogłoszenie w parlamencie tych dokumentów wątpliwego pochodzenia i zawierających wspomniane oszczercze wymysły, jest posunięciem prowokacyjnym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i obliczonym na pogorszenie stosunków radziecko-irańskich dla przysłużenia się pewnym kołom zagranicznym."

Minister Hekmat przyrzekł zakomunikować swemu rządowi oświadczenie ambasadora radzieckiego.

Potężna manifestacja Paryżan w rocznicę zdławienia faszystowskiego puczu

PARYŻ (PAP). Setki tysięcy mieszkańców Paryża przemaszerowały od placu Bastylii do placu Republiki w potężnej manifestacji, zorganizowanej przez CGT wespół z komunistyczną partią Francji, organizacją bojowników pokoju i wolności, jednościową partią socjalistyczną, związkiem kobiet oraz przy udziale licznych stowarzyszeń społecznych. Manifestacja została zorganizowana dla uczczenia 15 rocznicy akcji mas pracujących Paryża, które w lutym 1934 roku zagrodziły drogę do władzy zamachowcom faszystowskim.

Manifestacja, która trwała blisko 3 godziny, odbyła się pod hasłem pokoju. Setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pochodzie skandowały niemal bez przerwy hasło: **„Jedność na rzecz pokoju"**. Manifestanci nosili transparenty z napisami: **„Precz z Paktem Atlantyckim", „Plan Marshalla — plan nędzy i wojny", „Matki francuskie nie dadzą swych synów na wojnę".**

W pochodzie kroczyła również grupa polska, pod transparentem polskiej komisji CGT. Polacy nosili transparent z napisem: **„Niech żyje przyjaźń francusko-polska w służbie demokracji i pokoju".**

„Atomomaniak" - płk Stark następcą Lilienthala

NOWY JORK (Telepress). Przewodniczący amerykańskiej komisji dla spraw energii atomowej, Lilienthal, ma być w najbliższym czasie zwolniony z zajmowanego stanowiska. Tego rodzaju przypuszczenie wysuwają dziennikarze i komentatorzy radiowi po wczorajszej konferencji prasowej u prezydenta Trumana, podczas której doszło do sprzeczki między Trumanem i Lilienthalem. Ten ostatni rzekomo opowiadał się za ujawnieniem ilości bomb atomowych produkowanych i posiadanych przez Stany Zjednoczone.

Jego przypuszczalnym następcą będzie **płk William Stark**, z „Kolegium Przemysłowego Sił Zbrojnych", który oddał należy hołd atomanii, oświadczając wczoraj wieczorem, że trumanowska bomba atomowa, wielkości jajka, posiada siłę wybuchową, równającą się pięciu milionom funtów materiałów wybuchowych. W tym miejscu nawet Truman podniósł z niedowierzaniem brwi, zaś zgromadzeni dziennikarze opuścili konferencję prasową prezydenta tłumiąc śmiech, spowodowany wybujałą wyobraźnią płk Starka.

Pod znakiem akcji „H" Dostarczysz żywca—otrzymasz zniżkę

Wydatne ulgi podatkowe dla dobrych hodowców

Zgodnie z uchwałami konferencji międzypartyjnej PZPR, SL i PSL, we wszystkich województwach odbywają się wojewódzkie konferencje poświęcone omówieniu zagadnień, związanych z akcją „H". Udział w naradach biorą przedstawiciele PZPR i stronnictw ludowych oraz przedstawiciele ZSCh, Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Centrali Mięsnej oraz przedstawiciele wszystkich zainteresowanych akcją hodowlaną instytucji i organizacji.

W czasie konferencji wygłaszane są zasadnicze referaty o udziale partii politycznych w pracach nad podniesieniem hodowli. W wyniku dyskusji nad referatami, zebrani uchwalają wytyczne i wnioski dla pracy w ramach akcji „H" na danym terenie.

Uchwalone przez Radę Ministrów ulgi podatkowe dla rolników hodowców, wywołały duże zainteresowanie w całym kraju. W związku z tym przedstawiciel PAP uzyskał od Głównego Pełnomocnika dla Spraw Podatku Gruntowego, ob. Antoniego Mierzwińskiego wywiad, omawiający wszystkie sprawy ulg podatkowych dla rolników-hodowców.

— Jak Obywatel Pełnomocnik ocenia znaczenie przyznawanych rolnikom ulg podatkowych dla podniesienia hodowli w Polsce?

Są one jedynie częścią przedsięwziętej przez Rząd, na ogromną skalę zakrojonej akcji, zmierzającej do podniesienia stanu hodowli w Polsce. Obecnie Państwo, aby umożliwić chłopom — w pierwszym rzędzie niezamożnym — pełne ich włączenie się do pożytecznej z punktu widzenia gospodarki narodowej akcji hodowlanej, zrezygnowało z części wpływów podatkowych i zwiększyło w ten sposób dochodowość hodowli.

— Jakie ulgi w podatku gruntowym przewidziano dla rolników-hodowców?

— Każdemu rolnikowi, który po 1 lutym br. dostarczy, zgodnie z zawartym kontraktem, lub w normalnym obrocie handlowym trzodę chlewną, automatycznie przysługiwać będą ulgi podatkowe. Oczywiście, żywiec musi być sprzedany upoważnionemu do czynienia zakupów przedsiębiorstwu państwowemu lub spółdzielni po obowiązującej rynkowej cenie. Wysokość zniżek jest zależna od przychodowości gospodarstwa, od ilości dostarczonego przez nie żywca i od rejonu, w którym to gospodarstwo się znajduje. Cały kraj podzielony jest na cztery rejony, w których dla gospodarstw o tej samej przychodowości, pragnących korzystać z ulg, obowiązują nieco inne normy dostaw.

— Czy wszyscy rolnicy będą korzystali ze zniżek?

Wszyscy bez wyjątku, o ile dostarczą przewidziane uchwałą Rady Min. ilości żywca. Oczywiście, zachowaliśmy obowiązującą przy wymiarze podatku gruntowego zasadę progresji. I tak mniejsze gospodarstwo o mniejszych możliwościach rozwoju hodowli, otrzyma przy mniejszej dostawie większą zniżkę. Wysokość ulg podatkowych waha się od 7% dla gospodarstw o rocznej przychodowości ponad 250 q żyta do 50%, dla gospodarstw o przychodowości nie przekraczającej 30 q.

— Czy jest możliwe całkowite zwolnienie niektórych gospodarstw od podatku gruntowego?

Jest możliwe, na przykład, jeśli gospodarstwo małe o przychodowości rocznej poniżej 30 q zgodzi się na zasadzie kontraktu utuczyć i dostarczy jedną sztukę żywca, otrzyma wówczas 50% zniżki podatku, 1000 zł. przewidywanej za terminową dostawę premii i ewentualnie 500 zł dodatkowej ulgi, jeśli wykaże się przychówkiem bydła rogatego. W sumie daje to mniej więcej tyle, ile wynosi roczny wymiar podatku gruntowego, tj. około 3500 zł — oprócz oczywiście normalnej rynkowej ceny za dostarczony żywiec.

Uchwała Rady Ministrów o ulgach jest zobowiązaniem ze strony Państwa w stosunku do rolników, które będzie dotrzymane. Mam całkowitą pewność, że chłop polski uczyni to, co leży w jego własnym interesie, to jest zwiększy hodowlę, wykorzystując w pełni ofiarowaną mu przez Państwo pomoc.

Lange u Bevina

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Norwegii Halvard Lange w drodze powrotnej z Waszyngtonu zatrzymał się w Londynie. Minister Lange odbędzie konferencję z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem. Wczoraj rano minister Lange odbył rozmowę z ministrem Bevinem.

Wybuch w kopalni zasypał 19 górników

WARSZAWA (P. R.) .W jednej z kopalń węgla w Zagłębiu Ostrawskim w Czechosłowacji nastąpiła eksplozja gazu. Zasypanych zostało 19 górników. Mimo energicznej akcji, jak dotychczas, udało się uratować tylko 7 górników.

Pokłosie procesu Mindszenty'ego

Proces budapeszteński wywołał na świecie rozmaite reakcje. Niechętne, życzliwe, obojętne, gwałtowne. Trudno nie dostrzec, że i w redakcji organu papieskiego „Osservatore Romano" zapanowała konsternacja. Liczono na Mindszenty'ego, spodziewano się, że odrzuci wszelkie oskarżenie, zaprotestuje przeciwko samemu faktowi pociągnięcia do odpowiedzialności, bądź zachowa się co najmniej jak stary Petain, okazując milczeniem niezadowolenie z wytoczonego procesu. Poświęcono Mindszenty'emu całe strony druku — i nagle wszystko się urwało z chwilą, gdy ex-prymas Węgier przyznał się do winy.

Co więcej, zaznaczył, że na jego działalności odbyli się wpływy z zewnątrz... jakie to były wpływy nie trudno się domyśleć.

Jak dotąd Watykan milczy, miota natomiast gromy amerykański kardynał Spellman. Wystąpił on w kościele św. Patryka w Nowym Jorku z gwałtownym kazaniem, pełnym górnolotnej retoryki i patosu. Nie zawahał się ani przed gołosłownymi insynuacjami, ani przed dowolnymi oskarżeniami pod adresem rządu węgierskiego. Zawtórowały mu pełne jadu głosy mniej i więcej (raczej mniej) „dostojnych" osób w różnych krajach świata.

Nie zabrakło jednak i rozsądnych wypowiedzi. Prawicowy „Nieuwe Roterdamsche Courant" stwierdza, że proces prowadzony był „całkowicie fair", a „Manchester Guardian" dochodzi nawet do konkluzji, że kardynał nie zachował się tak, jak spodziewali się jego zwolennicy i tym samym zdezorganizował całą zaaranżowaną kampanię.

Dowiedziona kardynałowi działalność skompromitowała Watykan. Mindszenty nie jest męczennikiem i jako taki bynajmniej się nie zachował...

Dalej „Manchester Guardian" reasumuje swoje wnioski i stwierdza, m. in., że „dokumenty i dowody, okazane w sądzie są autentyczne. Pomimo zaprzeczeń Watykanu, Mindszenty potwierdził większość faktów, zawartych w Żółtej Księdze".

Mindszenty'emu dowiedziono zdradę stanu i kontakty z poselstwem amerykańskim oraz, że kampania, rozpętana na zachodzie w obronie kardynała, przybrała bezsensową formę, korzystając z wręcz dzikich „argumentów".

„Manchester Guardian" przypomina przy okazji, że kampanię tę prowadzą ci sami ludzie i te same rządy, które nie uważały za stosowne w styczniu br. zaprotestować przeciwko wyrokowi, wydanemu przez Madryt na 24 socjalistów hiszpańskich. Zestawienie — charakterystyczne i mówiące samo za siebie. (el)

Socjalistyczne zasady wychowawcze

podstawą opieki nad dzieckiem

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu 4-dniowa konferencja szkoleniowa powiatowych referentów opieki nad dzieckiem. Otworzył ją w imieniu kuratora Okręgu Szkolnego — p. Jan Rutkowiak. Ligę Kobiet reprezentowała p. Brzezińska, Zarząd Wojewódzki RTPD — inspektor Konieczny, Wojew. Wydz. Zdrowia — dr Hundtowa, ZNP — mgr Kwiatek, ZMP — p. Jarzębowska, PCK — p. Owczarzakówna. Był także obecny wizytator ministerialny z Warszawy — p. mgr Religa.

Celem konferencji jest przygotowanie ideologiczne, uwzględniające szczególnie zagadnienia z filozofii marksistowskiej, oraz zaznajomienie referentów z podstawowymi założeniami pedagogiki socjalistycznej. Wśród grupy zagadnień, które stanowią temat konferencji znajdują się takie jak: polityka oświatowa Polski na najbliższą przyszłość, zamierzenia Kuratorium w zakresie opieki nad dzieckiem, rola ZSRR w walce o pokój, wspólnota słowiańska, podstawy ideologiczne PZPR oraz sprawy wybitnie fachowe (problem współpracy referentów z organizacjami politycznymi, społecznymi i młodzieżowymi, kwestia organizacji domów dziecka praca referenta w poszczególnych wyodrębnionych placówkach).

Konferencja ma przeszkolić i ułatwić dobór kadr pedagogicznych do poszczególnych działów tzn. osobno dla świetlic dzieci i młodzieży szkolnej, osobno dla domów turnusowych, ogrodów jordanowskich, placówek dożywiania itp. Specjalnie dużą uwagę zwraca się na organizację wczasów letnich dla dzieci i przygotowanie dziatwy do przyszłej „Służby Polsce".

W kursie biorą udział referenci z 39 powiatów województwa poznańskiego łącznie z Ziemią Lubuską. (Ss)

Jakość wyrobów przemysłu odzieżowego

wykazuje poprawę

ŁÓDŹ (PAP). Aparat kontrolny Centrali Zbytu Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego wykazuje, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy zaznaczyła się poważna poprawa jakości zarówno wyrobów konfekcyjnych, jak i wyrobów kapeluszniczych. Odsetek towarów pierwszego gatunku, który w listopadzie w r. ub. stanowił 94,9% ogólnej puli towarowej, podniósł się w styczniu br. do 96,4%. W jeszcze większym stopniu podniosła się jakość wyrobów centrali nakładczej, w której w listopadzie ub. r. towary pierwszego gatunku stanowiły 91,2%, a w styczniu br. osiągnęły 96% wszystkich wyprodukowanych towarów. Tak samo poprawiła się jakość wyrobów w przemyśle kapeluszniczym.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 14 lutego 1949 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franco wagon st. zał. w woj. pozn.

Standarty: Pszenica 745 g/l (126,5 f. h.), żyto 700 g/l (119,1 f. h.), jęczmień zwykły 650 g/l (110,1 f. h.), owies 490 g/l (81,6 f. h.).

Zboża: Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3900, proso 3600; **Przetwory zbożowe:** Mąka żytnia 97% 2900, mąka żytnie 82% 3200, mąka żytnia 65% 3340, mąka pszenna 97% 4650, mąka pszenna 80% 5400, mąka pszenna 72% 5600, mąka pszenna 67% 6000, mąka pszenna 50% 6650, mąka pszenna poślednia 3200, mąka jęczmienna poślednia 1700, kaszka manna 7900, kasza gryczana prażona 46% 9300, kasza jaglana 65% 6300, kasza jęczmienna 63% 4100, kasza perłowa 46% 5300, kasza pęczak 63% 4100, płatki owsiane 6100; **Ziemniaki i przetwory:** Mąka ziemniaczana Superior 7800—8300; **Strączkowe jadalne i pastewne:** Groch Wiktoria 6000—6300, groch zielony 4900—5400, groch polny 4200—4600, fasola biała 5400—5600, fasola kolorowa 4000—4300, wyka jara 3000—3300, peluszka 3000—3300, seradela 2700—2900, łubin gorzki 2200—2400; **Oleiste:** Rzepak ozimy 6600, rzepak jary 5900, siemię lniane 11 000—12 000, siemię konopne 6590, siemię słonecznikowe 4500—5000, mak niebieski 14 000—14 500; **Nasiona traw, warzyw i okop.:** Koniczyna czerwona czyszczona 30 000—33 000; koniczyna czerwona surowa 22 000—25 000; koniczyna biała czyszczona 30 000—33 000; koniczyna biała surowa 22 000—25 000; **Pasze treściwe i objętościowe:** Otręby żytnie 950, otręby pszenne miałkie 1350, otręby pszenne grube 1500, otręby jęczmienne 850, otręby owsiane 550, otręby owsiane z łuskami 400, łuski owsiane 300, makuchy lniane w taflach 3900—4000, makuchy rzepakowe w taflach 1700—1800; siano prasowane I standart 650—750; słoma prasowana 500—550; **Warzywa i przetwory:** Marchew jadalna 700—800; cebula 700—900; cebula wolska 800—1100. **Owoce, runo leśne i przetwory:** Jabłka jadalne 18 000—21 000. **Surowce włókiennicze:** Wełna 100 000—120 000; **Tłuszcze roślinne:** Olej lniany 50 000—55 000, olej rzepakowy nierafinow. 25 000—27 000.

Tendencja spokojna.

Uwaga: Ceny za przetwory młynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcza P. K. P. Ceny otrąb bez marży hurtownika — dystrybutora.

Okrągłe czapki

i ciemnostalowe mundury dla pracowników PKP

WARSZAWA (PAP). Zarząd Polskich Kolei Państwowych wprowadził ostatnio nowy typ umundurowania dla swoich pracowników. Umundurowanie kolejarza składa się z odzieży zasadniczej, specjalnej i ochronnej, przydzielanej w zależności od charakteru pracy. Każdy z asortymentów odzieży ma określony krój i kolor. Obecne przepisy o umundurowaniu wprowadzają korzystne dla pracowników zmiany w stosunku do przepisów przedwojennych. Przede wszystkim należy wymienić wśród nich rozszerzenie uprawnień do otrzymywania odzieży służbowej na wszystkich pracowników tak etatowych, jak i umownych oraz sezonowych, pracujących od roku 1945. Przepisy przedwojenne uprawniały pod tym względem tylko pracowników liniowych. Nowe umundurowanie ma kolor ciemnostalowy. Dotychczas używaną rogatywkę zastąpiono czapką okrągłą, typu angielskiego. Poza tym nastąpiły zmiany w dystynkcjach kolejowych.

Komentarz dnia

Jakim prawem?!

Lata całe robotnicy polscy pracowali w kopalniach Nordu, w fabrykach lionskich, po wsiach południowej Francji. Przy zacofanym systemie gospodarczym Polski przedwrześniowej nie było dla nich miejsca w Ojczyźnie. Zatrudnienia i chleba szukali za granicą. Często zmuszały ich do emigracji prześladowania policyjnego reżimu sanacji. Dziś czasy te minęły. Zmieniła się sytuacja. Polska ma ustrój ludowy. Przeszło widmo kryzysów, rugów, likwidacji personelu przedsiębiorstw. Milowymi krokami postępuje naprzód odbudowa i rozbudowa kraju. Potrzebne są nam ręce do ogromnej pracy. Nowa Polska szeroko otwiera wrota dla b. emigrantów. Pragnie im zapewnić te same warunki dobrobytu i postępu, co innym obywatelom. I czyż może kogo dziwić, że robotnicy polscy przebywający jeszcze we Francji pragną po latach powrócić do Ojczyzny? W pocie czoła pracowali na obcej ziemi, brali czynny udział w walce z okupantem hitlerowskim, dziś chcą swym znojem przyczynić się do budowy własnego kraju. Dążenia tak proste i jasne na pozór dla wszystkich, napotykają jednak na nieprzewidziane trudności i komplikacje.

20 I i 10 II br. miały opuścić Francję dwa pociągi repatriacyjne. Robotnicy wymówili już swym „patronom" pracę, zlikwidowali mieszkania i meble, część dobytku spieniężyli, część spakowali. I właśnie w momencie, gdy przygotowania do upragnionej podróży dobiegały końca, na trzy dni przed wyznaczonym terminem otrzymali wiadomość, że rząd francuski odmawia im prawa wyjazdu.

700 ludzi pozostało na tobołkach, bez dachu nad głową, bez pracy w oczekiwaniu na niewiadome, wśród nich kobiety i dzieci, starcy i chorzy.

Zaznaczmy i podkreślmy, że uprzednio konsulat polski w najdrobniejszych szczegółach omówił z odnośnymi władzami francuskimi kwestie repatriacji przewidzianej na początek br.

Czemuż więc dziś francuscy kontrahenci nie honorują swych zobowiązań? Cofnięcie w ostatniej chwili zezwolenia na wyjazd — to narażenie ludzi na niepowetowane straty. W imię czego rząd francuski szykanuje uchodźców za to, że pragną powrócić do Ojczyzny?

I wreszcie najbardziej zasadnicza kwestia, jakim prawem władze francuskie odmawiają obywatelom polskim wyjazdu do Polski?

efbe

Nowa umowa zbiorowa u Cegielskiego

gwarantuje godziwą płacę — za sumienną pracę

Nowe umowy powiązane z nową siatką płac nabierają już form realnych. Między innymi, Zakłady Cegielskiego w Poznaniu jeszcze w tym tygodniu przystąpią do przeprowadzenia rozliczenia tygodniowego według nowej siatki płac.

W związku z tym w dniu wczorajszym odbyło się w nowej stołówce Zakładów ogólne zebranie pracowników, na którym nacz. dyr. inż. Lutosławski zapoznał zgromadzonych z głównymi założeniami nowej umowy. Referent podkreślił, że celem jej nie jest generalna podwyżka płac, lecz godziwa zapłata za wysiłek i kwalifikacje robotników. Przewidzianych jest 8 grup kwalifikacyjnych. Staraniem Dyrekcji będzie dać każdemu pracownikowi zajęcie odpowiadające jego kwalifikacjom.

Ważnym momentem, który został szczegółowo potraktowany przez nową umowę — jest usprawnienie produkcji. Pracownik, dzięki któremu zastosowano usprawnienie otrzymuje specjalną premię. Poza tym przy zmianie metod produkcji, przez pierwsze trzy miesiące od chwili zgłoszenia, oblicza się pracownikowi normę według dotychczasowych stawek. Pracownik, który nie zgłosi usprawnienia traci prawo do premii i trzymiesięcznej zwykłej normy.

Wszyscy zatrudnieni przy pracach szkodliwych dla zdrowia otrzymają dodatki w wysokości 4,7 lub 10 zł za godzinę. Wysokość dodatków jest niezależna od grupy kwalifikacyjnej. Do pensji wliczone są wszystkie dawne dodatki, co w sumie daje kwotę około 3,5 tys. zł.

W dalszym ciągu omawiano sprawę urlopów, stołówki, systemu dniówkowego, akordowego i dniówkowo-premiowego. Na terenie Zakładów działać będą społeczne komisje kontrolne, które dopilnują, by wyznaczone normy były właściwe i odpowiednio interpretowane.

„Nowa umowa — oświadczył dyr. Lutosławski — wprowadza czas rzeczywisty, kategorię płac i właściwe zaszeregowanie. Nowa umowa zakłada nowy porządek fabryczny. Czas jest ściśle wyliczony i nie pozwala na marnotrawstwo. Porządek i karność w płacach to fundament, na którym budować będziemy wielkość naszego przemysłu".

Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja, w której omawiano wszystkie pozytywne momenty nowej umowy. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchali zgromadzeni oświadczenia kier. Wydz. Socjalnego p. Stefana Bobra, który zakomunikował, że Rząd przeznaczył milionowe sumy na akcję socjalną w Zakładach. M. in. na stację Opieki nad Matką i Dzieckiem przeznaczono 62,8 milj. zł, na ochronę zdrowia 13 milj. zł i na socjalne zaopatrzenie materialne pracownika i jego rodziny 34 milj. złotych. Poza tym na żłóbki i przedszkola dotacje rządowe zostały podwyższone o 300 proc. w porównaniu do roku ub. (j-k)

U naszych PRZYJACIÓŁ

Stopa życiowa ludności Czechosłowacji przekroczyła znacznie poziom przedwojenny. W roku 1937 ponad ¾ robotników zarabiało miesięcznie mniej niż 750 koron. Obecnie robotnicy zarabiający mniej niż 2250 koron (równowartość przedwojennych 750 koron) stanowią 29.5 proc ogółu robotników. W równie uderzający sposób wzrosły realne płace kobiet.

*

W Związku Radzieckim lekarze pogotowia lotniczego dokonali w roku ubiegłym około 20.000 operacji, udzielili pomocy lekarskiej kilkuset tysiącom pacjentów, a kilkadziesiąt tysięcy chorych przewieźli samolotami do szpitali i innych instytutów. W roku bieżącym sieć lotnictwa sanitarnego ulegnie dalszemu rozszerzeniu.

*

Władze uniwersytetu w Sofii wyznaczyły specjalną komisję, która ma za zadanie badać postępy w nauce i działalność polityczną każdego ze studentów. Na wniosek władz uniwersyteckich znaczna liczba studentów została usunięta z uczelni, za prowadzenie profaszystowskiej działalności obecnie lub w przeszłości.

*

W zagłębiu węglowym ostrawsko-karwińskim wzniesionych zostanie w najbliższym czasie 1000 podwójnych, składanych domków fińskich, przeznaczonych dla górników. Koszty budowy i urządzeń domków wyniosą ok. 250 milionów koron.

KINO „APOLLO"

DEANNA DURBIN

w świetnej komedii muzycznej

„Siostra Lokaja"

2b-29

„...Ale Klub Ziemian był najwidoczniej innego zdania. Zapach jego genealogicznego drzewa nie podobał się tym panom. Tym większym był więc głupcem, jeżeli chciał przystać do nich!... Przecież wziął od tego świata to wszystko, czego zapragnął. Ach tak!... Był człowiekiem, którego uparcie trzymał się ten przeklęty smród, nigdy nie pozbędzie się go — a on chciał, żeby oni, czując ten smród, czołgali się przed nim... Tylko dlatego, że on sobie tak ubrdał...

Z niepowstrzymaną pasją, dobierając słów najbardziej ordynarnych, głośno złorzeczył sobie samemu — i to sprawiało mu ulgę. Klął Hewesa, klął Klub i własną głupią łatwowierność.

Kiedy wreszcie umilkł, musiał w duchu przyznać, że tym właściwym i, sprawiającym tyle bólu, powodem jego obecnego niezadowolenia wcale nie był ani Klub, ani odmowa, jaka go spotkała, — mógł to przeboleć bez trudu — lecz ona, Adelaida.

Musiał wyjść z balu bez niej— a to było doprawdy nie do zniesienia w tej chwili.

IV

... godzina trzecia nad ranem

Grebb zamknął za sobą frontowe drzwi swego domu. Przystanął na chwilę w zamyśleniu w przedsionku, po czym szybko wszedł do pokoju, który mu służył za bibliotekę. Nie zdejmując kapelusza i płaszcza usiadł na fotelu, i wpatrując się bezmyślnie w deseń dywanu, złożył na kolanach ręce. Był zmęczony, ale nie odczuwał potrzeby snu. Drwiący uśmiech na twarzy Adelaidy i jej ciało dyszące żarem, nie opuszczały go.

8

Z klubu wyjechał około pierwszej, zmienił swój pierwotny zamiar udania się wprost do domu i wstąpił do jakiegoś taniego kina. Siedział tam z setką źle ubranych mężczyzn, którzy chcieli się ogrzać, lub którzy, jak on, szukali tam chwilowego zapomnienia. Został tam z godzinę, aż i to również stało się nie do zniesienia. Nie mając po prostu dokąd pójść, pojechał do domu.

I oto znów, jak mu się to często przytrafiało, opadły go przeróżne gorzkie myśli: Czemu w tym życiu, które już nigdy więcej nie powtórzy się, jest tyle przeszkód na drodze do szczęścia? Całe jego jestestwo rwało się ku tej dziewczynie. Z tych paru chwil, które razem spędzili, nabrał pewności, że gotowa była należeć do niego. Byłby to szczyt szczęścia dostępnego człowiekowi posiąść ją i należeć do niej. Ale bez tego posiadania, jakąż wartość miało jedzenie nawet najsmaczniejsze, czy też ciało innej kobiety? — Żadnego! Życie było po prostu zmarnowane. I pomyśleć, że, dzięki tym wszystkim barierom i konwenansom, Adelaida siedzi teraz z tym swoim cielęco wniebowziętym narzeczonym, podczas gdy on siedzi tu samotny, znosząc męki niezaspokojonego pragnienia.

Grebb zerwał się i przeszedł do pokoju, w którym stały szafy i kredens pełne trunków. Po raz pierwszy od wielu lat poczuł nieodpartą chęć upicia się na umór. Stał, ściskając dłonią szyjkę karafki i rozpamiętywał. Jakieś żelazne postanowienia, od dłuższego już czasu zwalczały zrodzoną w nim naraz potrzebę znalezienia ulgi w chwilowym zapomnieniu. Stał, niezdecydowany, ściskając karafkę z trunkiem.

Kiedyś, za dawnych lat, kiedy był jeszcze górnikiem, a później, gdy służył w wojsku, polubił alkohol. Jego bujny organizm domagał się tej podniecającej trucizny. Ale w okresie ostatnich pięciu lat był niemal zupełnym abstynentem. W miarę tego, jak jego powodzenie rosło, zaczął sobie coraz dobitniej uprzytomniać, że z dawnych dwudziestu dziewięciu lat zrobiło się oto trzydzieści sześć, a z każdym odchodzącym dniem imieninowym, z każdym powitaniem Nowego Roku, życie wymyka się, wymyka — skraca się.

Już widział siebie, gdy ma 50 lat, a później 60 — no i gdzież są te jego dawne ambicje, gdzie upragniona sława i władza? Zbyt wiele było jednak rzeczy, których w życiu pragnął, zbyt wiele sprzeczności, które należało stopić ze sobą, zbyt wiele tajemnych i nie dających się zaspokoić pragnień...

I właśnie dzięki temu wszystkiemu, z pasją, która była nawet większa od wrodzonego doskonałego apetytu, z jakim dawniej jadł, większa od jego potrzeby spędzania hałaśliwych sobót, obficie zakrapianych winem — prowadził teraz niemal ascetyczny tryb życia. Jadał niewiele, a pożywienie było specjalnie przygotowywane zgodnie z zasadami najnowszej dietetyki. Gimnastykował się w umyślnie do tego celu urządzonym pokoju. Jedynym nałogiem, któremu ulegał, było palenie, ale i ono poddane było surowej kontroli: tuzin papierosów dziennie i ani jednego więcej.

W nagrodę za taki tryb życia w czterdziestym trzecim roku życia miał żelazne zdrowie i niekłamaną satysfakcję, jaką odczuwał codziennie, widząc jak wiotczeją ciała ludzi, którzy bynajmniej nie byli starsi od niego...

Ta oto siła, z jaką umiał rozkazywać sobie, kazała mu wreszcie postawić karafkę nietkniętą z powrotem na jej miejsce, kazała mu znów usiąść na fotelu w jakimś niejasnym otępieniu, w którym tliła się nadzieja, że może teraz wreszcie uda mu się zasnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlaczego skazano Maksa Reimanna

(Telefonem od własnego korespondenta API)

Sprawa przewodniczącego niemieckiej partii komunistycznej, Maksa Reimanna, którego wojskowy sąd brytyjski skazał na 3 miesiące więzienia, zarządzając natychmiastowe aresztowanie skazanego na sali sądowej, odbiła się szerokim echem w niemieckiej opinii publicznej.

Z początku stycznia br. bezpośrednio po ogłoszeniu „międzynarodowego statutu Ruhry", który oznaczał oddanie wyłącznej kontroli nad tym najważniejszym w Niemczech zagłębiem przemysłowym blokowi państw zachodnich, kierowanemu przez Stany Zjednoczone, Maks Reimann oświadczył na zebraniu publicznym: „Politycy niemieccy, którzy akceptują aneksję Ruhry przez kapitał amerykański, muszą być przygotowani na to, że naród niemiecki uzna ich za quislingowców, że oni będą musieli w przyszłości odpowiadać przed własnym narodem za wyrażenie swej zgody". Oświadczenie Reimanna nie było tylko wyrazem jego osobistych poglądów, czy nawet stanowiska partii, którą reprezentuje, lecz stanowiło odbicie uczuć żywionych przez ludność całych Niemiec, dla których wydzielenie Ruhry z obszaru Niemiec oznacza uniemożliwienie odbudowy gospodarczej kraju i sprowadzenie położenia gospodarczego mas pracujących na poziom jednego z narodów kolonialnych, administrowanych przez Anglosasów. Nie tylko Niemcy ale wszystkie narody świata zainteresowane bezpośrednio w zachowaniu pokoju, poruszone zostały sprawą przekształcenia największego zagłębia górniczo-przemysłowego Europy zachodniej w bazę wypadową polityki imperialistycznej. Protest Reimanna spotkał się więc z aprobatą nie tylko mas pracujących w Niemczech, ale w całym dosłownie świecie.

W obronie zaatakowanych przez Reimanna polityków niemieckich, którzy gotowi byli przez wyrażenie swej zgody na amerykańską aneksję Ruhry dopuścić do realizacji planów obozu imperialistycznego, nie odważył się wystąpić nikt spośród Niemców, tak silny był i jest nacisk opinii publicznej.

Nieoczekiwanie dla wszystkich, przede wszystkim zaś dla samych zainteresowanych polityków zachodnio-niemieckich, poczuły się w obowiązku pospieszyć im z pomocą władze okupacyjne, które uznały, iż istnieje podstawa prawna do postawienia Reimanna w stan oskarżenia, a mianowicie na podstawie tzw. „zarządzenia Nr 8", które zapewnia specjalną ochronę prawną tej grupie Niemców, którzy „swą działalnością czy pracą dopomagali i w przyszłości dopomagać będą władzom okupacyjnym". Wystąpienie władz brytyjskich wywołało w obozie politycznym zachodnio-niemieckim osłupienie i zażenowanie, albowiem wspomniane zarządzenie nr 8 stosowane było dotychczas w praktyce wobec Niemców, pracujących bezpośrednio jako urzędnicy czy służba władz okupacyjnych, a więc np. szoferów, kelnerów w messach i klubach, maszynistek w biurach wojskowych itd. Był to ze strony władz okupacyjnych krok wysoce niezręczny, zrównały one posłusznych sobie przywódców partyjnych zachodnich Niemiec ze służbą niemiecką, zatrudnioną u anglosaskich panów.

Bezpośrednio zainteresowani politycy zachodnio-niemieccy, dla których stanowisko zajęte przez władze brytyjskie stanowiło nie lada kompromitację, próbowali na wszelkie sposoby nakłonić władze okupacyjne do wycofania skargi przeciwko Reimannowi. Było już jednak na to za późno.

W połowie stycznia w Duesseldorfie odbyło się pierwsze posiedzenie brytyjskiego sądu wojskowego, przed którym jako oskarżony stanął b. górnik z Ruhry, więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, obecnie zaś przywódca komunistów zachodnio-niemieckich, Maks Reimann. Od razu było rzeczą jasną, iż sprawa jego stała się zawołaniem, mobilizującym solidarność mas w obronie prawa do pokojowej odbudowy kraju, a przeciwko planom imperialistycznym, realizowanym na obszarze Niemiec. Przed budynkiem sądu, na schodach i korytarzach zebrał się 50-tysięczny tłum, który nie mógł się pomieścić na sali rozpraw. Sąd zarządził odroczenie rozprawy. Oskarżony Reimann opuścił budynek sądowy, witany entuzjastycznie nie tylko przez swych przyjaciół partyjnych, ale dosłownie przez całe miasto.

W dwa tygodnie później podjęto na nowo rozprawę. Teren sądu otoczono gęstym kordonem policji, która uniemożliwić miała powtórzenie się podobnych demonstracji na cześć Reimanna. Zrozumiano widocznie, iż w Duesseldorfie masy niemieckie wypowiedziały się niedwuznacznie po czyjej stronie stoją w sporze między rzecznikami imperializmu i rzecznikami pokoju.

Po kilku dniach rozpraw, sąd brytyjski skazał Reimanna na 3 miesiące więzienia i mimo założenia apelacji przez obronę, odmówił pozostawienia oskarżonego na wolnej stopie do następnej rozprawy. Reimann został więc aresztowany na sali i przekazany władzom więziennym.

Czym kierowały się zachodnie władze okupacyjne, popełniając tak b. niepolityczny i nierozważny krok, jakim było oskarżenie Reimanna na podstawie zarządzenia nr 8? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba raz jeszcze przypomnieć jak wielkie znaczenie posiada Ruhra w planach imperialistycznych. Co prawda zgoda Niemiec i Niemców na wprowadzenie „statutu Ruhry" jest — biorąc rzecz pod kątem układu sił materialnych — bez znaczenia, ponieważ opozycja Niemców nie jest w stanie przeszkadzać w chwili obecnej realizacji planów imperialistycznych — ale posiada ona olbrzymie znaczenie moralne. Anglosasi pragną, aby aneksja Ruhry odbyła się z zachowaniem pozorów praworządności, chcą aby wszyscy zainteresowani uznali międzynarodowy statut Ruhry, i aby obeszło się bez akompaniamentu protestów i oburzenia mas niemieckich. Władze okupacyjne były więc skłonne do bezwzględnego stłumienia wszelkich tych wystąpień, która mogły ich plany pokrzyżować. Stąd aresztowanie i skazanie Reimanna. Inna zresztą sprawa, że w tym wypadku władze okupacyjne osiągnęły wręcz przeciwny skutek.

M. T. Zarzycki

Oto dzisiejsza Hiszpania

Pod powyższym tytułem pismo angielskie „News Chronicle" zamieściło artykuł znanego pisarza angielskiego Beytsa. „News Chronicle" jest organem angielskiej Partii Pracy, dalekim od sympatii dla demokratycznego ruchu międzynarodowego. Mimo to zmuszone jest przyznać katastrofalne położenie Hiszpanii i cierpienia narodu hiszpańskiego pod rządami krwawego Franco.

Gdy przejechałem granicę hiszpańską i najgłupszą w świecie barierę celną, odniosłem od razu wrażenie, że opuściłem Europę.

Pierwsze co rzuca się w oczy na każdej stacji kolejowej w Hiszpanii, to węglarki. Jeżeli załadowane są węglem, pokrywa je gęsta siatka stalowa, przymocowana do brzegów platformy. Chyba nie potrzebuje dodawać dla czego. W pociągu spotkałem Anglika, który od kilku lat bawił w Hiszpanii. Zapytałem go o sprawy żywnościowe.

— Pan jako cudzoziemiec oczywiście będzie miał wszystko. Będzie pan zajadał dania mięsne, ryby i masło.

— A jak odżywiają się robotnicy?

— Człowiek pracy w Hiszpanii otrzymuje 20 pesetów dziennie. 12 pesetów musi wydać na chleb, na mały kawałek chleba.

— Platformy z węglem pokryte gęstą siatką, brudne stacje kolejowe, dzieci żebrzące o chleb — zaczynamy rozumieć dzisiejszą Hiszpanię. Gdzież się podziała dawna Hiszpania, kraj pomarańcz i dobrobytu, barwnych tańców i radosnych pieśni!

Gdziekolwiek byłem w Hiszpanii dzisiejszej, przychodziła mi na pamięć Afryka lub Persja, Egipt lub najczęściej Indie. Te same męczące i ostre kontrasty pomiędzy bogactwem i nędzą, między cudnym lazurem nieba i smutkiem ziemi. W Hiszpanii zagasł śmiech. Wkrótce zrozumiałem przyczynę. Zapominamy często przez jakie udręki przeszła Hiszpania w czasie wojny domowej. Zapominamy, że miliony ludzi padło jej ofiarą, że dziesiątki tysięcy znajduje się w więzieniach. Sytuacja jest taka, że nadal nikt nie może być pewny nawet własnego brata.

Z trudem przekonałem tylko dwóch ludzi, aby opowiedzieli o swoim położeniu. W naszej małej wiosce u stóp Pirenejów — mówił jeden z nich — zazwyczaj mieszkało około 2000 osób. Przeszło 200 z nich umarło lub znajduje się w więzieniu. Nie mogę tam wrócić. Nie wiem już kto ze mną, a kto przeciwko mnie.

Inny rozmówca był szoferem taksówki. Przejeżdżając ulicami, zauważyliśmy grupę w czerni. Byli to duchowni. Szofer uśmiechnął się i spojrzał znacząco na mnie. Ten uśmiech jego powiedział mi wiele.

Jakim cudem utrzymuje się ten ustrój, który stanowi przeżytek w Europie, a w stosunku do którego daje się zauważyć coraz większą przychylność za Oceanem Atlantyckim.

Próbowaliśmy wyjechać poza Barcelonę. W biurze wielkiej firmy transportowej stoi zbrojna straż. Jest to symbol podróżowania w Hiszpanii. Na zapytanie o bilet kolejowy odpowiedziano mi z uśmiechem, że mogę go otrzymać z łatwością, ale na... czarnym rynku. Czarny rynek, gdzie dostać można dosłownie wszystko, to także symbol dzisiejszej Hiszpanii. Nie dając jednak wiary, aby nawet bilety kolejowe sprzedawane były na czarnym rynku, stanąłem w długiej kolejce udręczonych Hiszpanów, oczekujących łaski otrzymania biletu od naczelnika stacji. Oczekiwanie zawiodło. Biletu nie dostałem. Ostatnią nadzieją, jak mnie szeptem poiformowano, byli tragarze. Zwróciłem się do nich, uśmiechniętych i zadowolonych. Wkrótce zrozumiałem dlaczego. Bez trudności bilet otrzymałem, ale za dopłatą... 800 pesetów.

Załadowane węglem platformy, pokryte geęstą stalową siecią, dzieci żebrzące o kawałek chleba, magazyny pełne drogich jedwabi, brylantów i przedmiotów zbytku, naród, który zapomniał uśmiechu, zbrojna straż w biurach, podsłuchy na każdym kroku, korupcja, echa barbarzyństwa średniowiecznego, fantastyczne łapówki za miejsce w wagonie, oto ustrój, który, jak dawniej, czci armię niemiecką, wielbi Hitlera i Mussoliniego.

Oto dzisiejsza Hiszpania.

(przełożył **hb**)

Prawda o naszym rynku mięsnym

Wytłumaczenie przeciętnemu konsumentowi w Polsce przyczyn obecnych, chwilowych trudności na rynku mięsnym jest na pewno sprawą trudną. Zwłaszcza, jeśli tłumaczenie to połączymy z wnioskiem, że mimo wszystko hodowla w Polsce, osiągając w roku 1948, jeśli chodzi o wartość produkcji zwierzęcej, 66% przedwojennego stanu, uczyniła duży krok naprzód.

Dyskusję należy zacząć od pozytywnego stwierdzenia, że kraj nasz ma wszelkie warunki, aby zająć w dziedzinie produkcji zwierzęcej jedno z czołowych miejsc w Europie. I od razu należy odpowiedzieć na pytanie, czemu produkcja zwierzęca kroczy w tyle za roślinną? Czemu np. osiągnęliśmy całkowitą samowystarczalność w zakresie zbóż jadalnych, a odczuwamy brak mięsa?

Co zastaliśmy w roku 1945?

Dzieje się to z dwóch przyczyn. Pierwsza z nich, to stwierdzony przez FAO stan pogłowia trzody chlewnej w chwili zakończenia wojny, wynoszący na ziemiach polskich ledwie 17% stanu przedwojennego, czyli najniższy w Europie. Bo w tymże pamiętnym roku 1945 Anglia posiadała 47% przedwojennego stanu, Francja — 62%, Belgia — 68%, Holandia — 61%, Czechosłowacja — 75%, Włochy — aż 95% (!), nawet Niemcy posiadali 39% przedwojennego stanu trzody.

Była i druga przyczyna tego, że trudniej nam było, niż innym, ruszyć z miejsca. Przecież blisko połowa ziemi uprawnej w Polsce zamieniła się w odłogi. A bez odbudowy produkcji roślinnej, bez bazy paszowej nie można zbyt gwałtownie odbudowywać zwierzęcego pogłowia. Nie zapominajmy, że dopiero rok 1948 w zakresie pasz przedstawiał się pomyślnie. Poprzednie były latami nieurodzaju.

Jak wyglądał start?

Pomimo tak trudnego stanu ruszyliśmy z miejsca. Jak to wyglądało w praktyce?

Jeśli rok 1945 przyjąć dla stanu trzody za 100 — to odpowiednia cyfra dla roku 1946 wyniesie 197, 1947 — 382, 1948 — 390, 1949 (cyfra zaplanowana) — 451. Powiększenie produkcji 4,5 razy jest wynikiem bardzo poważnym.

Równie znamienne są cyfry, odnoszące się do produkcji mięsa, która przed wojną wynosiła 613 tys. ton rocznie, a w roku 1945 zaledwie 178 tys. ton. Stopniowo zdołaliśmy ją podnieść do 455 tys. ton w roku ubiegłym. Rok obecny ma nam dać 521 tys. ton, nieco mniej niż przed wojną, przy znacznie niższej liczbie ludności. Wskaźnikowo, przyjmując produkcję roku 1945 za 100, to otrzymamy na rok 1946 wskaźnik — 144,5, na rok 1947 — 226,5, na rok 1948 — 255, a na rok 1949 zaplanowano 291. Oczywiście, szybciej wzrastała produkcja mięsa wieprzowego. Wskaźnik w tym wypadku skoczył ze 100 w roku 1945 do 278 w roku 1948, w roku zaś 1949 osiągnie 327. Z wołowiną jest sprawa trudniejsza. Pogłowia bydła rogatego zbyt szybko odbudować się nie da. Musimy zadawalać się rocznym przyrostem, wynoszącym około 20% i troskliwie chronić przed apetytami konsumentów nasz stan posiadania.

Oczywiście, wpływ naszego eksportu nie ma tu żadnego znaczenia. Obecny wywóz bekonów z Polski nie przekracza 5% produkcji i podyktowany jest troską o utrzymanie się na rynkach zagranicznych aż do chwili całkowitej odbudowy zniszczeń w tej dziedzinie. Bez tego symbolicznego raczej biletu wizytowego moglibyśmy w pewnej chwili znaleźć się na lodzie, tracąc możność nieograniczonego rozwoju hodowli i prowadzenia zyskownej wymiany. Dopuszczenie do tego stanu stałoby w jaskrawej sprzeczności z interesami naszej gospodarki narodowej.

Przekroczyliśmy przedwojenny poziom konsumcii

Zresztą, konsumcja mięsa w dużym stopniu dzięki wzrostowi jej na wsi nie wyglądała tragicznie. Jeśli przeciętny poziom spożycia w latach 1934—38 przyjmiemy za 100, to w r. 1946—7 wynosił on — 96 a w roku 1947/48 — 109. Podobnym sukcesem może się w Europie pochwalić jedynie Belgia, gdzie spożycie w roku 1947/48 dorównało przedwojennemu. Ale już Duńczyk jadł w tymże roku 85% tego, co przed wojną, Francuz — 86%, Włoch — 70%, Anglik — 62%, Holender — 59%, Niemiec w Bizonii zaledwie — 28%.

Dla całości obrazu musimy uświadomić sobie fakt, że spożycie w kraju nie układa się jednolicie. Tak np. przed wojną było ono bez porównania wyższe w miastach (38 kg rocznie), niż na wsi (9 kg). Obecnie spożycie mięsa wśród ludności rolniczej stale wzrasta. Mimo to ludność miast nadal spożywa więcej mięsa, co wynika z liczb przeciętnego spożycia: 28,2 kg w r. 1947 i 36 kg w r. 1948.

Istnieją również poważne różnice między małymi a dużymi miastami. Warszawiak skonsumował w r. 1947 — 43,5 kg mięsa, w 1948 r. — 50,9 kg, krakowianin — 25,3 kg i 42.7 kg, wrocławianin — 33,9 kg i 55,2 kg, łodzianin w 1948 r. — 51 kg. Widać stąd, że planowanie w zakresie zaopatrzenia nie jest sprawą prostą i że dostawy mięsa, które dla jednego skupiska miejskiego będą wystarczające. w innym mogą okazać się niedostateczne.

Nasze wnioski

Z rozważań naszych można wyciągnąć kilka wniosków.

Pierwszy z nich polegać będzie na tym, że o ile w zakresie cyfr absolutnego spożycia mięsa nie dorównujemy krajom zamożniejszym od nas i względnie mało zniszczonym przez wojnę, o tyle przewyższamy je, jeśli chodzi o rozwój produkcji i wzrost spożycia, które przekroczyło dotychczasowe możliwości hodowlane. Uznając ten wzrost za słuszny, nie idziemy po linii ograniczenia konsumpcji, lecz decydujemy się na poparcie wszelkimi rozporządzalnymi środkami hodowli, doszedłszy do przekonania, że obecny stan produkcji roślinnej stwarza w tym kierunku duże możliwości.

Wiosek drugi — to pewność, że obecne trudności na rynku mięsnym są to trudności przejściowe, które własnymi siłami jesteśmy w możności pokonać, podporządkowując i tę dziedzinę naszej produkcji, w większym stopniu, niż to miało dotychczas miejsce, wymaganiom gospodarki planowej.

St. Knauff

Pogłębienie pracy ideologicznej wśród młodzieży

zapowiedział zjazd aktywistów kół ZMP przy liceach rolniczych

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyła się w sobotę całodzienna konferencja aktywistów kół Związku Młodzieży Polskiej z licealnych szkół rolniczych podległych Wojewódzkie-Wydziałowi Oświaty Rolniczej. Zarząd Główny ZMP reprezentował p. Józef Tejchma, Departament Oświaty Rolniczej inspektor B. Kwiatkowski, Urząd Wojewódzki — wicedyrektor Działu Rolnictwa i Reform Rolnych — Dębski. Obradom przewodniczył wizytator inż. Kalicki.

Referat polityczno-społeczny wygłosił przedstawiciel PZPR — p. Dębski. Rzucił on rys historyczny rozwoju ruchów społecznych na wsi, po czym w obszernych wywodach nakreślił rolę organizacji młodzieżowej przy realizowaniu programu dzisiejszego ustroju na odcinku wiejskim.

Z kolei zabrał głos delegat Zarządu Głównego ZMP — p. Tejchma. Prelegent w dwugodzinnym przemówieniu zobrazował zadania aktywistów ZMP na terenie liceów rolniczych, wskazując na szereg zagadnień występujących na tym odcinku oraz na sposób ich rozwiązania w ramach kół naukowo-samokształceniowych, w ramach jak najszerzej pojętej samopomocy koleżeńskiej, w zespołach sportowych, świetlicowych i artystyczno-literackich. Wywody swe mówca ilustrował licznymi cyframi oraz konkretnymi przykładami z kraju i ze Związku Radzieckiego. Niemało też uwag poświęcił kwestii ścisłego powiązania i współpracy ZMP-owców licealnych ze środowiskiem wiejskim, z kołami terenowymi tejże organizacji i młodzieżą chłopską — niezrzeszoną. Naczelnym zadaniem stojącym obecnie przed nami — oświadczył mówca — jest rozbudowa organizacji i pogłębienie pracy ideologicznej wśród jej członków.

W toku dalszych obrad delegat Departamentu Oświaty Rolniczej — pan Kwiatkowski zreferował zagadnienie sportu i kultury fizycznej wśród młodzieży wiejskiej, wskazując na wagę tego problemu i olbrzymie zaniedbania w tej dziedzinie na odcinku wsi.

Omawiane referaty wywołały obszerną dyskusję. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich środowisk szkolnych. Z powodzi nieraz bardzo ciekawych wypowiedzi młodzieży, pozwolimy sobie przytoczyć tylko najbardziej charakterystyczne; a więc aktywista Czyżewski z Liceum Ogrodniczego w **Trzciance** uzasadniał potrzebę prowadzenia intensywnej pracy terenowej i utrzymywania z kołami wiejskimi (a zorganizowano ich wokół Trzcianki osiem) ścisłego kontaktu; aktywistka Murachówna z Żeńskiego Liceum Rolniczego w **Taczanowie** podkreśliła pozytywne ustosunkowanie się, życzliwość i pomoc okazywaną ZMP-owcom przez grono nauczycielskie; aktywista Kotecki z Liceum Rolniczego w **Szamotułach** wysunął wątpliwości odnośnie przyjmowania synów bogaczy wiejskich do ZMP. Przytoczył on również pytania stawiane w terenie w sprawie spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie, scharakteryzował funkcjonowanie założonego przez uczniów sklepiku uczciwości, zalecając przeprowadzenie tego eksperymentu w innych środowiskach, a w końcu zaapelował do władz szkolnych o włączenie do programu nauczania przedmiotu o spółdzielczości produkcyjnej, której szermierzami mają być absolwenci omawianych szkół. Wreszcie zagadnienie materializmu dziejowego i moralności socjalistycznej poruszył aktywista Grunwald z Liceum Rolniczego dla Dorosłych w **Przygodzicach.**

Wysoki poziom referatów oraz żywa i wyczerpująca dyskusja świadczyły o tym, że konferencja spełniła swe zadanie. Uczestnicy jej rozjechali się do swych środowisk, uzbrojeni w nowy zasób wskazań ideologicznych i organizacyjnych oraz zapał do dalszej pracy. **(bg)**

PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

TABELE POTRĄCEŃ, OBOWIĄZUJĄCE OD 1 STYCZNIA 1949 R.

DO NABYCIA:

w księgarniach, wszystkich urzędach skarbowych i w Związku Zawodowym Pracowników Skarbowych **Warszawa, ulica Targowa 80, IV piętro**

Dla instytucji państwowych, samorządowych i związków zawodowych - przy nabyciu w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Skarbowych ponad 10 egz - udziela się rabatu.

2b-96

Skalmierzyce Nowe

Towarzystwo Powstańców w celu powiększenia funduszów na budowę pomnika poległych i pomordowanych przez hitlerowców urządziło wieczór towarzyski, który przyniósł poważną kwotę.

Ostatnio odbyła się gminna konferencja PZPR, na której dokonano wyboru nowego Komitetu Gminnego. I sekretarzem wybrano p. Bolesława Duczkę, a II sekretarzem p. Bolesława Brzozowskiego.

Należy naprawić poręczę. Przy wzniesionej ulicy Kolejowej znajdują się poręcze zbyt poniszczone i połamane. Należało by dokonać naprawy tych poręczy, bowiem mogą one przyczynić się do nieszczęśliwego wypadku.

Wieś Trkusów umocniła przy zgodnej współpracy mieszkańców sposobem gospodarczym drogę na przestrzeni 300 m przez nawiezienie jej żużlem kolejowym. (md)

Przez produkcję aparatów elektromedycznych

Spółdzielnia Pracy „Technomed" w Wolsztynie

przyczynia się do uniezależnienia nas od zagranicy

W Nałku Wielkim tuż pod Wolsztynem powstała w początku 1945 roku instytucja, produkująca specjalne aparaty elektro-medyczne oraz odpowiednie części do nich. Trzeba przyznać, że inż. G. R. Bieske podjął się istotnie bardzo ważnej pracy na odcinku zaopatrzenia kraju w aparaty, które dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy, jak pantostaty, aparaty do kąpieli czterokomorowych, galwano - feradyczne, termiczne, elektrody do diatermii, aparaty Jakobensa, Soluxy, pasteryzatory itp.

Trzyletnia działalność firmy dała inżynierowi bogaty zasób doświadczenia, a praktyka wykazała, że chłonność rynku jest znacznie większa, niż przypuszczano w najśmielszych przewidywaniach. Rozbudowująca się w kraju służba zdrowia, rozszerzenie wczasów i leczenia sanatoryjnego mają tak wielkie potrzeby, że niesposób było w dotychczasowym stanie przedsiębiorstwa zadośćuczynić wymaganiom i wykonać napływające coraz liczniej zamówienia.

Celem rozszerzenia przedsiębiorstwa i wzmożenia produkcji, dotychczasowy właściciel wraz z pracownikami postanowili zreorganizować Zakłady i zamienić je w spółdzielnię pracy pod nazwą „Technomed". Miejscowe władze administracyjne, gospodarcze i społeczno-polityczne odniosły się z pełnym uznaniem do tej inicjatywy. Uchwalony statut nowej spółdzielni został zatwierdzony i bez przerw w produkcji Zakład przemienił się z prywatnego w spółdzielczy. Będzie to miało tę dodatnią stronę, że dzięki zorganizowaniu spółdzielni dział produkcji zostanie znacznie rozszerzony, metody pracy zostaną udoskonalone, a ze względu na brak wykwalifikowanych pracowników zorganizowane będą specjalne kursy kształcenia fachowców w tej dziedzinie — co było i dotychczas robione, lecz w znacznie skromniejszych ramach.

Na zebraniu organizacyjnym postanowiono przeprowadzić inwestycje budowlane i maszynowe tak, aby w ciągu roku podwoić stan zatrudnienia i zwiększyć produkcję przynajmniej o 150%. Wydaje się, że zakłady będą mogły wykonać te zamierzenia, gdyż posiadają fachowe kierownictwo w tej dziedzinie produkcji, a poprzez podniesienie kapitału zakładowego spółdzielni podniesie się możliwość kredytowa. A co najważniejsze, że czynniki gospodarcze państwa przyjdą zakładowi z pomocą, aby uniezależnić nasz kraj całkowicie od dostaw zagranicznych.

Zarząd tej nowej placówki spółdzielczej, do której należeć mogą tylko jej pracownicy, tworzą: inżynier G. R. Bieske, elektromonter Roman Bąk i Maria Strażyńska. Do Rady Nadzorczej zaś weszły następujące osoby: tokarz Franciszek Schlafke, ślusarz Paweł Kofnyt, laborantka Maria Bieske, elektromonter Bolesław Krumski, elektromonter Bolesław Merdasiński oraz ślusarz Zienkiewicz. Wpisowe ustalono na 500 zł, a udział na 10 000 zł, płatny w pięciu ratach miesięcznych. (trz)

Koncert wokalno-instrumentalny

w Ostrzeszowie

Dnia 9 bm. odbył się w auli Średniej Szkoły Zawodowej koncert wokalno-instrumentalny w wykonaniu artystów poznańskich. Na wstępie poprzez prelekcję zapoznano słuchaczy z twórczością kompozytorów operowych. Pieśni i arie operowe w wykonaniu p. Bogdana Seremaka, barytona Wyższ. Szk. Operowej w Poznaniu, oraz utwory fortepianowe Liszta w wykonaniu p. prof. Janiny Zaklińskiej, stanowiły pewnego rodzaju mozaikę muzyczną, ujętą w przemyślanym porządku chronologicznym. Arie operowe dały obraz dorobku muzycznego od wieku XVI do czasów Wagnera, utwory fortepianowe zaś uwypukliły nam sylwetkę Liszta, którego twórczość — jak podkreśliła w prelekcji p. prof. Zaklińska — przypomina w wielu motywach muzykę polską.

W drugiej części koncertu artyści wykonali kilka utworów kompozytorów rosyjskich, między innymi Prokofiewa i Arcybuszewa, dając możność słuchaczom zapoznania się z dorobkiem muzyki radzieckiej. Wzorowe wykonanie objętych programem utworów, poprzedzonych każdorazowo słowem wstępnym, odniosło zamierzony cel szerzenia kultury muzycznej wśród społeczeństwa, zdobywając dla muzyki poważnej wielu miłośników. Z uwagi na aplauz, jaki publiczność zgotowała wykonawcom, było by rzeczą bardzo pożądaną aby tego rodzaju imprezy urządzano jak najczęściej. (zk)

MIKSTAT

Nieszczęśliwy wypadek. Rolnik Wojtkowski z Jeziora przywiózł mleko do tutejszej mleczarni. Stanął on z wozem obok mleczarni i nie odłożywszy koni, odszedł, zostawiając swoją żonę na wozie. Nagle konie z nieznanych powodów wystraszyły się i pobiegły na Rynek. Żona Wojtkowskiego spadła na Rynku z wozu i doznała poważniejszych okaleczeń.

ŚREM

„Film Polski" zainteresował się wiejskim artystą-rzeźbiarzem. Na skutek umieszczonego niegdyś w dodatku do „Głosu Wielkopolskiego" „Świat" artykułu pt. „Chłop artysta — spod Książa" zainteresował się nim „Film Polski" i nakręci o nim krótkometrażowy film, pokazujący nam chłopa-artystę przy pracy w polu i przy warsztacie rzeźbiarskim. (jh.)

Myśliwi na odbudowę Warszawy. Na odbytym w dniu 6. II. br. walnym zebraniu Koła Myśliwych w Śremie uchwalono z okazji zjednoczenia partii robotniczych przeznaczyć 10 tysięcy zł na odbudowę Warszawy. Na tymże zebraniu wybrano również nowy zarząd Koła Myśliwych, do którego weszli pp.: Wawrzyniak St. — prezes, Barański St. — wiceprezes, Tomaszewski Leon — sekretarz, Fórmanek A. — skarbnik i Talaska W. łowczy.

Dodatkowy budżet Ostrzeszowa

zrównoważa dotację państwowe

Dnia 10 bm. odbyło się specjalne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone głównie budżetowi dodatkowemu na rok 1949. Zastępca przewodniczącego Edward Nowicki zaznaczył, że głównym powodem zmiany budżetu są nowe uposażenia pracowników oraz związane z nimi świadczenia socjalne. Przewiduje się również wyższe wkłady na szpitalnictwo, oświatę, przedszkola i odbudowę miasta. Ogólnie budżet podwyższono o 3.800.000 zł, którą to kwotę zrównoważono zmniejszeniem wydatków mniej koniecznych oraz subwencją z Państw. Funduszu Zapomogowego w wysokości 700.000 zł i dotacją ze Skarbu Państwa w wysokości 2 mil. zł. Z ważniejszych pozycyj na uwagę zasługują: 60 tys. na kurs dla analfabetów, 100 tys. na przedszkola, 150 tys. na leczenie niezamożnych oraz 1.900.000 zł na podwyżkę poborów. (zk)

Rolnicy powiatu krotoszyńskiego

zapoznali się z hodowlą pszczół

Powiatowe Zrzeszenie Pszczelarzy przy Zw. Sam. Chłop. w Krotoszynie urządziło w dniach 9 i 10 bm. w sali „Domu Chłopa" w Krotoszynie, kurs pszczelarski w zakresie hodowli i chorób pszczelich. Otwarcia kursu dokonał starosta powiatowy Tadeusz Kłos. Prelegentami kursu byli rejonowy instruktor pszczelnictwa Mieczysław Fąferek ,prezes Pow. Oddz. Stanisław Swoboda, prezesi gm. kół Zrzesz. Pszczelarzy — Kazimierz Drygas i Franciszek Wiatrak, oraz Franciszek Drygas.

Oprócz członków brali udział w kursie rolnicy z powiatu, interesujący się pszczelnictwem. Ogólna liczba uczestników kursu wynosiła 452 osoby. Po dwudniowych referatach zakończono kurs przemówieniem prezesa pow. Zw. Sam. Chłopskiej Józefa Rogackiego i uchwaleniem rezolucji, wzywającej uczestników do podniesienia poziomu i podwojenia ilości rodzin pszczelich w powiecie oraz z apelem do sąsiednich powiatów do naśladownictwa. Instr. Fąferek wezwał uczestników do wprowadzenia uchwalonej rezolucji w czyn.

Zrzeszenie Pszczelarzy istnieje już z górą 50 lat, poniosło w czasie okupacji znaczne straty i musiało po odzyskaniu niepodległości dorabiać się od nowa. Liczba pni w roku 1945 wynosiła 1860 i wzrosła dotąd do 2.635 pni, pominąwszy straty pni w ilości 630 spowodowane ciężką zimą 1946/47 roku.

Wszystkim praktykującym pszczelarzom wystawiono świadectwa ukończenia kursu, a mającym chęć założenia pasiek — zaświadczenia z odbytego kursu. (fk)

Nowy zarząd

Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Ostrzeszowie

Przed kilku dniami odbyło się zebranie Rady Nadzorczej ostrzeszowskiej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przy współudziale władz powiatowych w osobach: prezesa Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, prezesa Z. Z., członka Komisji Specjalnej, komendanta Pow. MO oraz sekretarza pow. PZPR. Po omówieniu szeregu spraw związanych z racjonalną gospodarką Spółdzielni wybrano nowy Zarząd Spółdzielni, w skład którego weszli: pp. mgr Jan Miłkowski — prezes, Kaźmierczak Andrzej — I członek oraz Karliński Józef — II członek. (zk)

BOJANOWO

Życie kulturalne. Niedawno wystawiono dwie sztuczki teatralne przez Kóko Amatorskie z Rawicza, z których „Na wędkę" — wypadła najokazalej. Sala była pełna gości.

Jak pracuje świetlica u „Babiny"

Do najlepiej pracujących świetlic w powiecie żarskim należy świetlica górnicza przy kopalni węgla brunatnego „Babina". Przyczynia się ona do pobudzania życia kulturalnego w nadgranicznych Łuknicach i w Nowych Czaplach.

Zorganizowano w niej skromną bibliotekę, liczącą 166 tomów. Przy bibliotece istnieje czytelnia zaopatrzona w dzienniki i czasopisma, których świetlica prenumeruje stale 7 dzienników i 5 czasopism. W równych odstępach czasu, ukazuje się gazetka ścienna, podająca najświeższe wiadomości z życia i pracy w kopalni, redagowana przez świetlicowy zespół redakcyjny. Wszystkie ważniejsze uroczystości zostają organizowane również w ramach prac świetlicowych ZZG.

W regularnych odstępach czasu urządza się tutaj również tzw. „prasówki", które przyjmowane są przez świetliczan z wielkim zainteresowaniem. Przy świetlicy ZZG w Nowych Czaplach istnieje Koło Prelegentów, które obsługuje wszystkie pozostałe świetlice oraz koła partyjne i młodzieżowe. Od czasu do czasu zjeżdża kino objazdowe „Filmu Polskiego", którego przedstawienia cieszą się powodzeniem.

Świetlica posiada własne pianino i boiska do gier sportowych. Komitet świetlicowy łączy wybitna współpraca z miejscowym Komitetem PZPR, Związkiem Młodzieży Polskiej i Ligą Kobiet.

Zorganizowane przez wydział kulturalno - oświatowy ZZG kursy repolonizacyjne zgromadziły około 100 słuchaczy, rekrutujących się z górników - repatriantów oraz autochtonów. Uczestnicy słuchają w pierwszym rzędzie lekcji języka polskiego, historii, geografii i lekcji o Polsce współczesnej. Centr. ZZG położył specjalny nacisk na te kursy, łożąc nań dość wysokie sumy.

Równolegle prowadzi się 5-cio miesięczne kursy dla analfabetów. W kursie bierze udział 14 uczestników. Odbywają się one po 4 godziny w tygodniu. Wszelkie pomoce naukowe zakupuje się z dotacji ZZG.

Powzięty swego czasu projekt stworzenia kopalnianej orkiestry symfonicznej, doczekał się wreszcie realizacji. Otrzymano na cele organizacyjne poważną sumę 200.000,— zł od Związku Zawodowego Górników. W chwili obecnej rozpoczęły się już próby Górniczej Orkiestry Symfonicznej, pierwszej i jedynej w powiecie żarskim. Orkiestra wystąpi po raz pierwszy publicznie w dniu święta robotniczego — 1 Maja. (ELE)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski"

„Z żywym słowem idziemy do Was"

Czytelnikowski zespół wystąpił w Gorzowie

Audycja „czytelnikowskiego" zespołu „Żywego słowa" w Gorzowie raz jeszcze potwierdziła słuszność teorii, że do człowieka najlepiej trafia żywe słowo. Wprawdzie frekwencja publiczności na wieczorze była tym razem mniejsza, niż na poprzednio urządzanych wieczorkach autorskich, lecz reakcja publiczności była tak żywa, że wynagrodziła wykonawcom widok kilku pustych miejsc na widowni.

Zespół „czytelnikowski" stanął na wysokości zadania. Wszyscy wykonawcy ról mieli „swój dobry dzień" i mimo, że wykonywali inscenizacje znanych utworów literackich, publiczność przez cały czas trwania programu była skupiona i pełna uwagi.

Dużo pogodnego humoru wniosła ostatnia część programu pt. „Zaloty".

Audycję powtórzono również w kilku gromadach powiatu, gdzie spotykała się z takim samym życzliwym przyjęciem.

Zebrane obficie zasłużone brawa zachęcą zespół do częstszych odwiedzin naszego miasta i powiatu. (ipc)

Z wizytą w Żeńskiej Szkole Przysposobienia Przemysłowego

Dumą powiatu żarskiego jest wzorowa Szkoła Przysposobienia Przemysłowego nr 20. Już z dala widać przebijające wśród zieleni czerwone dachy szkoły, z dominującą nad miastem wieżyczką zegarową. Co roku około 300 uczennic ma tutaj możność pogłębiania wiedzy zawodowej w dziedzinie włókiennictwa, pod kierunkiem doświadczonych pedagogów-fachowców. Nauka trwa pełny rok, w czasie którego uczennice otrzymują pełne wyżywienie, umundurowanie i mieszkanie. Po tym okresie czasu dziewczęta w wieku 15—20 lat mogą przystąpić do pracy, która zapewnia im egzystencję.

Obecny dyrektor szkoły Dobrzański oprowadza nas z dumą po wyremontowanych, czystych salach, opowiadając historię szkoły. Powstała ona w r. 1947 w zabudowaniach byłej niemieckiej, wyższej szkoły techniczno-włókienniczej. Niestety, w czasie wojny gmach uległ poważnemu zniszczeniu, a inwentarz został przez Niemców wywieziony lub porozbijany. Po wyzwoleniu przystąpiono do uporządkowania szkoły i urządzania internatu. Stwierdzamy z prawdziwym zadowoleniem, że ślady wojny zostały obecnie całkowicie usunięte. Piękne, jasne sale, jadalnie, pokoje sypialne i świetlica stoją gotowe każdego roku do przyjęcia nowej partii uczennic.

W klasach zastajemy szeregi jasnych główek dziewczęcych, pochylonych nad książką czy kajetem i oddających się z zapałem nauce. Uczennice mają możność nie tylko nabycia wiadomości ogólnokształcących; chodzą również na zajęcia praktyczne do żarskich fabryk włókienniczych.

— „Jesteśmy szczęśliwe, że mamy możność zdobycia zawodu — mówi nam jedna z nich. — Dotychczas pracowałam w ciężkich warunkach na wsi, a teraz będę mogła zostać tkaczką z perspektywą awansu społecznego."

Wszystko jest urządzone naprawdę wzorowo. Sad, ogród warzywny, podobnie jak zabudowania szkolne, zdumiewają nas nowoczesnością urządzenia. Szkoła jest całkowicie zelektryfikowana, skanalizowana, posiada własną pralnię, prasowalnię, warsztaty szewskie, krawieckie itp.

Przyszłe tkaczki, kształcące się w tym ośrodku, zdobędą nie tylko wiele cennych wiadomości fachowych, ale również przyczynią się do dźwignięcia polskiego włókiennictwa na wyższy i doskonalszy poziom.

(Appel)

Wieczorek ZMP-owski

w Skwierzynie

Młodzież ZMP poza pracą organizacyjną i oświatową nie zaniedbuje również odcinka towarzyskiego i kulturalnego.

W zorganizowanym ostatnio wieczorku towarzyskim wzięli udział przedstawiciele władz, partyj politycznych, organizacyj społecznych. Bogaty program obejmował szereg przemówień, występy artystyczne oraz rozdanie nagród sztafetowych. Miły wieczór zakończono podwieczorkiem, w czasie którego przygrywała składająca się z członków ZMP orkiestra wojskowa. (ipc)

Instytut Jedwabniczy

wysyła już jajeczka i nasiona morwy

Instytut Jedwabniczy w Milanówku komunikuje, że hodowcy jedwabników, którzy pragną rozpocząć hodowlę we właściwym czasie, winni już obecnie przesyłać zamówienia na jajeczka i przybory hodowlane na adres Państwowego Instytutu Jedwabniczego w Milanówku k. Warszawy. Pod tym adresem należy również nadsyłać zamówienia na nasiona i sadzonki morwy.

Wszyscy zainteresowani hodowlą jedwabników i uprawą morwy mogą z Instytutu otrzymać bezpłatnie wszelkie fachowe porady i instrukcje.

KRONIKA

16 LUTY

Środa
Juliany
Modlibogi

Słońce wsch.: g. 7.08
zachodzi: g. 17.06
Księżyc wsch.: g. 21.40
zachodzi: g. 8.32

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś o godz. 19 — „Madame Butterfly" — Pucciniego.

Polski: dziś o godz. 19 — „Major Barbara" — B. Shawa.

Nowy: dziś o godz. 19.30 — „Król Ryszard III" — W. Szekspira.

Komedia Muzyczna: dziś o godz. 20 — „Ósma żona Sinobrodego" — A. Savoir'a.

Aktora i Lalki: dziś nieczynny.

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ) — o godz. 19.30 komedia Stefana Kiedrzyńskiego — „Gra serc".

KINA

Apollo — „Siostra lokaja" — o godz. 14, 16, 18 i 20; **Bałtyk** — „Rosanna z 7-miu księżyców" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** „Dwaj panowie F" — o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — „Przeczucie" — o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — „Noc grudniowa" o godz. 16, 18 i 20; **Program Aktualności nr 7** — o godz. 11, 12 i 13.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Z sali sądowej. W dniu 9 lutego br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie rozprawa przeciwko Jakubowi Laseckiemu z Ostrowa, ulica Odolanowska 112, i żonie jego Klarze Laseckiej o odstępstwo od narodowości polskiej. Po przesłuchaniu szeregu świadków, m. in. byłych jego współpracowników w „Arbeitsamcie", gdzie w czasie okupacji Lasecki był zatrudniony, Sąd skazał Laseckiego na siedem miesięcy więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na trzy lata, a Lasecką na trzy miesiące aresztu.

Dobrze rozwijająca się Liga Kobiet odbyła walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Krukowa — jako przewodnicząca, Ossowska — zast. przewodniczącej, Cieplikowa — sekretarka, Prętkowska — skarbniczka. Kierowniczką sekcji kulturalno-oświatowej wybrano p. Szuszkiewiczową, a pp. Grześkowską i Chrzczonowską — opiekunkami świetlicy.

Kolej prostuje. W notace o wypadku uniknięcia katastrofy na ostrowskiej stacji kolejowej zaszły pewne nieścisłości. Stan faktyczny był następujący: Pociąg, składający się z 64 wagonów, naładowanych węglem, jadący z Górnego Śląska do Poznania, miał stanąć na jednym z torów dworca południowego o 200 m od semaforu wyjazdowego. Pociąg nie mógł się zatrzymać, gdyż hamulce zawiodły. Maszynista p. Józef Przybył dawał sygnały alarmowe z parowozu. Zauważył to nastawniczy p. Ignacy Marek z piętrowej nastawni. Pociąg całym pędem zbliżał się do wagonów stojących przy Ekspedycji Towarowej. W ostatniej chwili nastawniczy Ignacy Marek ustawił drogę pociągu na tor pierwszy, który był wolny. Pociąg węglowy zatrzymał się dopiero o jakie 500 m poza stacją, tj. obok mostu krotoszyńskiego. Gdyby nie przytomność umysłu p. Ignacego Marka, pociąg towarowy całym swoim rozpędem wjechałby na wagony, będące w trakcie ładowania przy Ekspedycji Towarowej, która uległaby zapewne również całkowitemu rozbiciu (pracowało w niej ponad 30 osób). Nastawniczy Ignacy Marek istotnie zasłużył sobie na odznaczenie. Szybką swoją orientacją zapobiegł wielkiej katastrofie. (md)

†

Dnia 13 lutego 1949 zmarła w Bogu, przeżywszy lat 94, nasza najdroższa matka, babcia i prababka, śp.

z Lewickich

Paulina Hellerowa

wdowa po powstańcu z 1863 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Sołaczu. Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 18 bm., o godz. 7.30 w kościele na Sołaczu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań 3273

†

Dnia 12 lutego 1949 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

Wojciech Kosicki

właściciel restauracji

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona
siostrzenica z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3260

†

Dnia 11 lutego 1949 zasnęła w Bogu po krótkramentami świętymi w Szpitalu P.C.K. we kich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sa- Wrocławiu moja najdroższa żona, ukochana mamusia, córka, siostra, kuzynka, szwagierka, śp.

z Wojtyniaków

Aleksandra Filipecka

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w środę, dnia 16 lutego br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 8 w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

3278

†

W niedzielę, dnia 13 lutego 1949, zakończył życie ciche a pracowite, zaopatrzony na drogę wieczności Sakramentami św., śp.

prof. Józef Czarnecki

artysta malarz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała.

W smutku pogrążeni
przyjaciele

3263

†

Dnia 12 lutego 1949 zmarł po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Michał Kamiński

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Chocimska 35
Kościan 3267

†

W czwartą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego drogiego synusia i braciszka śp.

Olka Niewieckiego

odprawiona zostanie

msza św.

w środę, 16 bm., o godz. 7.30 w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni
rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul. Długa 18 m. 5 2a-183

Za oddanie ostatniej przysługi najdroższemu mężowi i bratu, śp.

Stanisławowi Grabowskiemu

tudzież za złożone wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty, składa Wiel. Duchowieństwu, P.P. Członkom Stow. Żywego Różańca, Pracownikom Fabr. Chemicznej „Rubin", Współlokatorom, Przyjaciołom, Znajomym i Krewnym serdeczne

Bóg zapłać!

3276 żona i rodzina

†

Dnia 13 lutego 1949 zasnęła w Bogu, namaszczona Olejami św., nasza droga matka i teściowa, ukochana babcia, przeżywszy lat 72, śp.

z Stronerów

Janina Glińska

wdowa po sędziu okręgowym

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 16 bm., o godz. 8 w kościele św. Wawrzyńca, po czym pogrzeb o godz. 9 z kaplicy cmentarza św. Piotra i Pawła.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Gniezno, ul. Witkowska 4 2b-99

POKOST
czysto lniany
i syntetyczny
poleca
Wytwórnia Pokostu
M. WROCŁAWSKI i S-ka
Gdańsk-Wrzeszcz
ul. Mickiewicza 43
tel. 414-60 2 -64

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Samopomocy Koleżeńskiej i Pracownikom Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" oraz Krewnym, Znajomym i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu niezapomnianemu mężowi, śp.

Szczepanowi Perskiemu

składam tą drogą najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

d424 żona

Syg. Km. 63/48

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grodzisku Wlkp. na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1949 o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Grodzisku Wlkp. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Romana i Jadwigi Witkowskich, zam. w Białej-Wsi pow. Nowy Tomyśl, nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Kopanki tom. 1. wykaz L. 22 i 23, składającej się z ziemi ornej o powierzchni 5 ha 68 a i 98 m², domu mieszkalnego i obory zniszczonych, studni oraz 28 drzew owocowych. Nieruchomość została oszacowana na sumę 137 000,— zł, zaś cena wywoławcza na drugiej licytacji wynosi 91 500,— zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 13 700,— zł.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją, wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18 zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grodzisku Wlkp. pokój nr 9.

Grodzisk, dnia 12 lutego 1949.

(—) Fr. Woźniak
2a-188 Komornik Sądu Grodzkiego

Numer akt: Km. 2/49 i 15/49.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Śmiglu Antoni Rykaczewski mający kancelarię w Śmiglu ul. Północna nr 5 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1949 r. o godz. 10 w Łubnicy w zagrodzie dłużnika i o godz. 10.30 w Gradowicach nr domu 17 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Ludwika Budzińskiego w Łubnicy, pow. Kościan, składających się z wozu rzeźnickiego na gumowych kołach, ca 5 fur mieszanki w słomie i ca 5 fur pszenicy w słomie jak i samochodu ciężarowego 3 ton „Ford" nr rej. H. 47979 oszacowanych na łączną sumę zł 370 000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Śmigiel, dnia 12 lutego 1949 r.

(—) Rykaczewski
2a-176 Komornik

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz nr 6

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Państwowa Centrala Wyszkolenia Zawodowego w Pile poszukuje radio-technika, zdolnego prowadzić samodzielnie dział szkoleniowy radiowy. Wniosek z odpowiednimi dokumentami należy złożyć w Dyrekcji Państwowej Centrali Wyszkolenia Zawodowego w Pile, ul. Kossaka nr 150. 2a-161

Mechanik potrzebny do urządzeń chłodniczych, specjalista sprężarek. Podania: Centrala Mleczarska Olsztyn, Pieniężno 18. 2b-54

Dziewczynka do dziecka potrzebna zaraz. Słowackiego 34 m. 3. p1514

Technik(czka) dentystyczny(na) obeznany również z pracą w operatywie, potrzebny zaraz na stałą posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-177.

Gosposia do 2 osób potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 64 m. 7, I ptr. p1517

Dziewczynę czystą, zdrową, od 15 bm. przyjmę. Potockiej 8 m. 6. p1519

Malarka
specjalistka do malowania cukierniczych wyrobów świątecznych **potrzebna.** — Zgłoszenia 17 bm. Fabryka Cukrów, Mickiewicza 36 p1501

Pomoc domowa potrzebna. Dąbrowskiego 35/37, m. 27. 3243

Dziewczyna na dobrych warunkach zaraz. Podolska 13, Sołacz. 3234

Pomoc domowa potrzebna. — Polna 25, m. 18. 2a-186

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Kossaka 2, m. 4. 3261

Pomoc domowa referencjami potrzebna. Sienkiewicza 6 m. 7 3251

Modystki zdolne potrzebne. — „Jeanette". Poznań, M. Focha 32, m. 7a. 3258

Pomoc domowa uczciwa może się zgłosić, Calliera 16 m. 3 (przy Łukaszewicza). 3249

Sztukowiec lub czeladnik potrzebny zaraz oraz posługaczka na 3 godz. dziennie. Szamarzewskiego 11 m. 5. 3280

Czeladnicy i uczeń krawiecki potrzebni, utrzymanie i stancja na miejscu. Jan Czternasty, Wijewo, pow. Leszno. 3283

Pomoc domowa do 2 osób, warunki dobre, osobny pokój — Hetmańska 44 m. 3, po 18-tej. 3287

Kucharka restauracyjna potrzebna zaraz. Jadłodajnia, Rybaki 29. Zgłoszenia o 18-tej. 3286

Dziewczyna do wszystkich prac domowych z noclegiem potrzebna. Siemiradzkiego 10a, m. 8, III piętro. 3256

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek, 17. 2. 49

8.30 „Stare i nowe" — powieść Lucjana Rudnickiego; 9.20 Skrzynka PCK; 11.40 Audycja dla przedszkoli; 12.04 Wiadomości południowe; 12.20 „Utwory dawnych mistrzów"; 12.45 Audycja dla wsi z W-wy; 13.00 Audycja dla wsi z Bydgoszczy; 13.10 Muzyka popularna; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Zagadnienie charakteru, temperamentu osobowości" w opr. Stanisława Gerstmana; 14.30 Przegląd wydarzeń ze Szczecina; 14.40 „Muzyka baletowa" — gra Orkiestra P. R. pod dyr. Władysława Górzyńskiego; 15.10 „Na fali PZZ" — pogadanka Władysława Walczaka pt. „Gdzie się podziały wilkołaki"; 15.20 Lokalne wiadomości sportowe; 15.30 „Mówmy ze sobą" — rozmowa Ewy Szelburg-Zarembiny z dziećmi; 16.30 „Archipelag ludzi odzyskanych" — powieść Igora Abramowa Neverly; 16.50 „O prądzie elektrycznym" — pogadanka; 17.00 Pieśni Respighi'ego i Manuela de Falla w wyk. Janiny Hupertowej (mezzosopran); 17.15 Alfredo Casella: Serenada na klarnet, fagot, trąbkę i wiolonczelę; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.00 „Wspominki muzyczne o mistrzu Adamie" — aud. lit.-muz.; 19.25 Muzyka poważna; 20.45 „Tajmyr przy telefonie" — słuchowisko wg komedii Konstantego Isajewa i Aleksandra Galicza; 22.00 Audycja słowno-muzyczna; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Na swojską nutę; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Działyńskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34.**
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—57270

Szuka posady

Młynarz samodzielny z długoletnią praktyką, dobrymi świadectwami poszukuje pracy zaraz, wzgl. później. Oferty Głos Wielkopolski nr 2933.

Mistrz młynarski poszukuje pracy. Oferty pisemne „Czytelnik" Katowice pod „Młynarz". 2b-90

Student A. H. znajomością księgowości, maszynopisania szuka pracy. Oferty G. Wlkp. nr 3271.

Początkująca biurowa, znajomość maszynopisania i stenografii, szuka posady. — Oferty Głos Wlkp. nr 3245.

Koszykarz czeladnik, dobry fachowiec, szuka pracy. Józef Majchrzak, Poznań, Za Groblą nr 5, m. 16. F337

Wykwalifikowana laborantka analiz lekarskich przyjmie posadę większym mieście, mieszkanie. Edw. Goderski, Zielona Góra, ul. Pionierska 95/94, I piętro. 2a-180

Młoda energiczna panienka poszukuje pracy ekspedientki. — Oferty nr 4089: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k197

Chłopiec, lat 16, szuka pracy w charakterze posłańca. Staniszewski, ul. Rolna 40, blok F, m. 1. k196

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1083

Księgowość z przebitkową, uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 2a-93

Handlowe kursy półroczne rozpoczynam 1 marca. Smólski, Wawrzyniaka 33. p540

Koedukacyjne kursy pisania na maszynie metodą 10-palcową. Fr. Ratajczaka 36. p1452

Lekcji pisania na maszynie 10 palcami. Szewska 3, m. 6. p1503

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna. Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 3197

Osobiste

Piękne suknie ślubne, welony, wypożyczam. Mickiewicza 28, m. 6. p1369

Za długi mego męża Mieczysława Bartkowiaka nie odpowiadam. Poznań, Słowackiego 27, m. 7. 3242

Za długi śp. Kazimiery Kosickiej, zamieszkałej w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 105, nie odpowiadam. Stanisława Zenker, pełnomocnik Restauracji „Botania". Poznań, Dąbrowskiego 105. 3274

Publiczne podziękowanie Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Matce Najśw., Św. Judzie Tadeuszowi, Św. Antoniemu za wysłuchanie prośby składa — K. Lisiak, Poznań. 3233

Sprzedaże

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1018

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, Tel. 36-34. p988

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 2a-31

Pierze na poduszki, pierzyny, spody oraz wszelkie kołdry poleca „Emkap", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. Mech. czyszczalnia pierza. p1187

Przyczepki 3, 4, 5 ton. Dąbrowskiego 83/85, garaż 29a. p1453

Opel Blitz 3,5-ton, sprzedam, stan b. dobry, Wrocław, ul. Sienkiewicza 35 (Wawrzyniak) 2b-88

Parcele — Wilde — Kamienice. Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie Firma „Union". Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2648

Parcele 770 m, Górczyn — 600 000, 1900 m, Ławica, 1700 m, Puszczykowo, sprzeda Metelski, Marcina 13. p1434

Parcele okolica Alei Rycerskiej — Marcelińskiej. Oferty: Głos Wlkp. nr 3274.

Wilka w dobre ręce sprzedam. Informacje: tel. 19-83. p1518

Streptomycynę sprzedam. Św. Marcin 6, m. 31. F331

Radio super okazyjnie sprzedam. Przemysłowa 53, m. 8, od godz. 11.00. 3238

Przyczepy nowe okazyjnie — dłużycowa zwykła, piękny kabriolet. Tel. 21-00. 3270

OPONY
z dętkami
600 x 16
550 x 16
500 x 16
450 x 17
poleca
z odwrotną dostawą
„Erbe-Auto"
POZNAŃ
ul. Dąbrowskiego 25a
Telefon 518-16
p1520

Kożuch ciepły futrzany z kołnierzem sprzedam. Szewska 20 m. 9. 3279

Pierzyna, skrzypce, damski płaszcz. Andrzejewskiego 10 m. 6 (Górczyn). 3282

Stołowy nowoczesny, orzech kaukaski, solidne wykonanie, korzystnie. Magazyn Mebli, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p1383

Platforma ogumiona na resorach, platforma ogumiona bez resorów, bryczka ogumiona dobrym stanie. Oferty Głos Wlkp. nr 3285.

Dom 5 ubikacji, światło, ogród 200 drzew, przy Gnieźnie, sprzedam, Gniezno, Moniuszki 1 m. 1. Tel. 18-85. 2b-100

Używane jadalnie sprzedam. Pluciński, Kozia 6. 3237

Kuchnie nowoczesne sprzedam. Mostowa 5a, m. 23. 3235

Futro czarne źrebce sprzedam. Fabryczna 6, m. 4. 3265

Wózek (autko) sprzedam. Kopczyńskiego 38, m. 1. 3255

Maszynę do szycia sprzedam. Daszyńskiego 112 m. 3. 3253

3 hektary buraczanej ziemi — sprzedam, zastawię. Okolica Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-184.

Sprzedam sypialnię dębową i kredens, Zielona Góra. Oferty Głos Wielkopolski nr 2b-95.

Pończochy czeskie z importu poleca Hurtownia St. Jasiński, Łódź, Więckowskiego 3. 2b-93

Dog angielski, olbrzym, 75 kg, na sprzedaż. Telefon 64-94. 3329

Futro karakułowe krótkie, kloszowe, modne, ładne, 55 000, lis krzyżak, kołnierz, 7000. — Szczanieckiej 7a, m. 8. F336

2 ubrania ciemne, nowe wełniane, brązowe kamgarnowe, suknia wełniana. Dąbrowskiego nr 42, m. 17. F335

Lokal na skład oraz warsztat. Informacje: Półwiejska 26 — godz. 13.00—15.00. F332

Dom wypalony z ogrodem na prowincji natychmiast do sprzedania. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 2a-185.

Parcele przy ul. Romana Maya (Starołęce), 4 min. od autobusu, od 200—300 000 sprzedaje Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). p1510

Motor Opel-Blitz, 3,6, kompletny, sprzedam. Tel. 23-57. p1508

Okazja dla znawców. Sprzedam stolik stylowy Biedermayer. — Biegański, Daszyńskiego 35 — skład. p1504

Parcelę willową, skanalizowaną, spiesznie sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,411. p1502

Pulpa jabłkowa, ok. 2 tony, do sprzedania. Marian Wojciechowski, Kargowa, pow. Wolsztyn, ul. Młyńska 27. 2247

Maszynę gabinetową „Singer", 40 000, ubranie nowe, jasne, tęgą figurę, 10 000, Gnieźnieńska 5, m. 6 (Główna). 3239

Porcelanę, szkło, serwisy kawowe, garnitury likierowe, kompotowe, sprzęty kuchenne, podarki praktyczne poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. Wypożyczam nakrycia stołowe. p1506

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p1046

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium Chemiczne. Libelta nr 11. p1205

Motory
elektryczne
1,5 — 3 — 4 — 12 i 15 KM 1400 obrotów 220/380 V i 380/660 V, krótko zwarte, wzgl. pierścieniowe z rozrusznikami
kupimy
Centrala Sprzętu P.P.B. Poznań, 27 Grudnia 4. p1484

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 2a-24

Maszynę do dziurek w bieliźnie, ręczną, kupimy. Zgłoszenia: „Renova". Pasaż „Apollo". p1489

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p1081

Kupuję używane meble. Pluciński, Kozia 6. 3236

Willę 1- lub 2-mieszkaniową z wolnym mieszkaniem kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 3228.

Radio dobre kupię. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,416. p1505

Grafos kupię. Oferty nr 341: Czytelnik, Czerwonej Armii 1, lub tel. 86-23. c542

Wózek dziecięcy sportowy w dobrym stanie kupię. Mężyńscy, Focha 65, skład. 3262

Przyczepę autobusową na około 50 miejsc zakupi Centrala Sprzętu PPB, 27 Grudnia 4. p1516

Parcele, domy, wille, gospodarstwa, poszukuję mam poważnych reflektantów. Juska, Poznań, Kordeckiego 26, Górczyn. p1511

Handlowe

Kopie z dokumentów, książek i planów wykonuję szybko — **Fotokopia, Półwiejska 17.** 3266

Zamiana

3½-pokojowe Śródmieściu zamienię na 2½. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,431. p1513

Pokój duży, centralne ogrzewanie na podobny. Siemiradzkiego 11 m. 5. Kronowscy. 3275

Pokój kuchnią duże na podobne, mniejsze. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3254.

Zamienie 1-pokojowe komfortowe (Łazarz) na 2½ wzgl. 3½ dopłatą. Oferty Głos Wielkopolski nr 3232.

Bydgoszcz centrum, 3 pokoje kuchnią zamienię na 2—3 Poznań. Of.: „Ziemia Pomorska" Bydgoszcz, pod „555". 2b-94

Pieniądz

Piekarnię czynną odstąpię przedmieściu Poznania lub przyjmę wspólnika. Oferty Głos Wlkp. nr 3284.

Wolne lokale

Mieszkanie 2-pokojowe za zwrotem remontu 400 tysięcy. Gąsiorowskich 10 m. 19. 3269

Jedno-, dwuosobowy (bez, z obiadami). Śląska 8, m. 4. 3230

Stajnię, nadającą się na składnicę, wynajmę. Żórawia 8. Zgłoszenia: stróż. 3241

Wolny, niekrępujący pokój do wynajęcia dla 2 panów. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3240.

Wynajmę pokój słoneczny, osobne wejście, dom wyłączony, ul. Główna. Rok z góry. Oferty Głos Wlkp. nr 3264.

Pokój dla 2 młodszych studentów wynajmę zaraz. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3252.

Ubikacje 60 m² lub mniej nadające się na warsztat, Stary Rynek, do wynajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,419 p1507

Skład galanteryjny (mniejszy) okolica Garbary sprzedam z powodu choroby z towarem lub bez. Oferty nr 340 Czytelnik, Armii Czerwonej nr 1. c540

Sklep
z urządzeniem, zaprowadzony — bławaty — pow. mieście, rynku, zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże „PAR" Ratajczaka 7 pod 2,433. p1515

Szuka lokalu

Student poszukuje pokoju — najchętniej z obiadami. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 239 F338

Kawaler, uczciwy poszukuje pokoju ewtl. wspólny przy rodzinie. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 231. F330

Lokalu handlowego mniejszego przy ruchliwej ulicy poszukuję. Oferty nr 339 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c539

Duży pokój lub pokój z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Dobrze zapłacą. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,409 p1500

Kawaler na posadzie, często w podróży, szuka pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: telefon 41-62, godz. 18—20. p1482

Pokoju z kuchnią względnie pokoju dobrze zapłacę (Jeżyce). Oferty nr 342 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c541

Dwie (lub jedna) panienki poszukują pokoju Śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. nr 3248.

Szukam
ładnych 3 pokoi
kuchnią, łazienką, wyłączone I lub II ptr. front, ładnej dzielnicy za zwrotem kosztów odbudowy.
Poważne oferty Głos Wlkp. nr 3257.

Dzierżawy

Gospodarstwa dobre 96-morgowe i 190-morgowe wydzierżawię z inwentarzem lub bez. Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). p1512

Folwarczek 49 ha, przy mieście, wydzierżawię. Wiadomość Kierejewski, Mogilno, Osiedle nr 5. 3250

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno, Bolesław Keck, Lignica, pow. Zielona Góra. 2b-80

Zagubiłem kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec na nazwisko Sylwester Fletka, Wiktorowo, powiat Żnin. 2a-178

Zgubiono legitymację Bratniej Pomocy Akademii Handlowej nr 671, Jadwiga Perzyna. 3268

Skradziono legitymację wystawioną przez Uniwersytet Jagielloński na rok 1948/49 na nazwisko Bogumiła Gesikowska. 3279

Zgubiono paczkę pończoch przy ul. Śniadeckich. Zwrot za wynagrodzeniem. Bentkowski, Śniadeckich 20. 3277

Zagubiłem kartę RKU Kościan, Kazimierz Wawrzyniak, Golejewo, pow. Rawicz. 2a-181

Zagubiono dokumenty na nazwisko Barbara Żmijewska, Poznań. 3244

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Nowy Tomyśl nazwisko Edmund Nawrot. 2a-175

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 1688/30 wydany przez Zarząd Miejski Poznań, Stefan Tomczak. F339

Zagubiono legitymację Związku Pracowników Państwowych nr 56 947 na nazwisko Jerzy Adamczuk, Gorzów Wlkp. 2a-174

Zgubiono torebkę damską zameldowaniem milicyjnym, legitymacją BWZP oraz innymi dokumentami — Władysława Witkowska, Poznań. F334

JUBILER - ZŁOTNIK
i GRAWER
Emanuel Kamieński
Poznań
ulica Gąsiorowskich 10
Telefon 75-45
2a-90

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 102/47 Zarząd Miejski Trzcianka — Aleksander Kozakiewicz. 2a-182

Zgubiono kartę RKU Szamotuły, Jan Janiszewski. 3231

Zgubiono książeczkę wojskową wystawioną RKU Gniezno na nazwisko Stefan Karczewski, Turza, pow. Wągrowiec. 2a-181

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 1037 na nazw. Franciszek Cieślak, Łaszczyn, pow. Rawicz 2a-179

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Częstochowa na nazwisko Zygmunt Lisiak. 3272

Zgubiono kartę rejestr. przemysłową, koncesję zameldowanie milicyjne na nazwisko Zofia Hędzelek. 3259

Przybłąkał się szary wilk — odebrać: Półwiejska 26a m. 25. k198

Skradziono legitymację służbową nr 52, wystawioną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego na nazwisko Stanisław Stasik, p. o. inspektor szkolny w Czarnkowie. 3246

Zagubiono przedwojenną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu nr 3325704 na nazwisko Franciszek Komorowski, Pyzdry, ulica Kilińskiego nr 20. 3281

Zagubiono legitymację oficerską na nazwisko Mieczysław Drewniak, Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie pod adres: Poznań-Golęcin, J. W. 3168 lub podanie adresu do odebrania osobistego. F333

Poszukiwania rodzin

Matka poszukuje córek Pająk Karoliny i Petroneli, ur. 13. XII. 1924 r. w Kołomyi, woj. Stanisławów, Zofia Pająk, Bojadła, ul. Kościelna 25, pow. Zielona Góra. 2a-184

Różne

Precyzyjna naprawa zegarków. Leonard Szwarc, zegarmistrz, Poznań, Kraszewskiego 14. 2a-178

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1. p1509

Urząd Rewizyjny w Poznaniu — Poznań, dnia 14 lutego 1949.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 86 dekretu z dnia 28. I. 1947 o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Urzędu Rewizyjnego w Poznaniu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. Dnia 18 lutego 1949 r. o godz. 11 w Poznaniu przy ul. Łukaszewicza 14 — 1 samochodu osobowego, oszacowanego na 250 000,— zł.
2. Dnia 19 lutego 1949 r. o godz. 11 w Poznaniu przy ul. Starołęckiej 19 —
   2 ciągników
   4 samochodów ciężarowych
   1 samochodu osobowego
   1 biurka — o łącznej cenie szacunkowej 3 355 000,— zł.

Zajęte przedmioty można oglądać na 15 min. przed terminem licytacji.

2a-187 Naczelnik Urzędu Rewizyjnego

Groźny sąsiad

Był słoneczny dzień. Uroczy nastrój mącił tylko przeciągły grzmot, dochodzący z pobliskiego wulkanu Krakatau. Prawie zamarły, nagle obudziwszy się z długoletniej drzemki, zaczął się hałaśliwie zachowywać.

Wstrząsał ziemią, wyrzucał ze swej głębi kamienie, a z każdym dniem dymił coraz silniej. Potem dymy przesłoniły słońce i zapanowała ciemność. Rozjaśnił ją wysoki słup ognia oraz płynący bystro potok lawy.

Wybuch ten, który zanotowano w roku 1883, był największą katastrofą w dziejach ludzkości. Olbrzymi huk słychać było nawet w Australii, odległej o 4000 km od Krakatau, skutki jego odczuły sąsiednie wyspy i ocean. Spiętrzone do wysokości 40 m fale zmiotły z sąsiednich wysp około 50 000 ludzi, popędziły dalej i zatrzymały się dopiero u brzegów Ameryki. Popiół z krateru Krakatau pokrył obszar dwa razy większy niż Polska warstwą dochodzącą w pewnych okręgach do wysokości 70 metrów.

Płynąca lawa ma wysoką temperaturę —od 1100—1300 stopni C — i rozlewa się szerokim strumieniem, długości nawet kilkudziesięciu kilometrów. Lawa szybko zastyga, ale w głębi zachowuje wysoką temperaturę, nawet przez dziesiątki lat.

Skąd się bierze lawa, jak powstał wulkan — zagadnienie to budziło zainteresowanie wielu pokoleń — najczęściej mieszkańców groźnego sąsiada, no i uczonych, którzy niejeden rok życia stracili na badaniach, zanim odkryli tajemnicę zjawiska.

Obserwując prace w kopalniach uczeni stwierdzili, że w miarę opuszczania się w głąb ziemi wzrasta ciepłota i to nawet znacznie. Badania w szybie naftowym w Kalifornii wykazały, że na głębokości 4919 m temperatura wynosi 133 stopnie C, na głębokości 2000 m około 75 stopni.

Na podstawie licznych obserwacji uczeni doszli do przekonania, że we wnętrzu Ziemi panuje wielki żar, który stopił wszelkie składniki ziemskiej powłoki w ognistą ciecz, lub zamienił je w lotne gazy czy parę. Ciągłe wstrząsy osłabiają pancerz Ziemi, kruszą go i czynią wąski przesmyk dla gorącej lawy. Z chwilą powstania pęknięć w skorupie ziemskiej, sprężone gazy wypierają ognistą masę na powierzchnię, następuje wybuch. Przerwawszy pancerz ziemi rozpalona lawa płynie wartkim potokiem, dokoła gardzieli usypuje się góra, która z każdym wylewem staje się wyższa. Wierzchołek jej ma kształt leja, noszącego nazwę krateru.

Wulkany są potężnych rozmiarów. Tak np. Kilimandżaro posiada wysokość 6000 m, Chimboraso (Ameryka Płd.) 6310, Kotopaxi (Ameryka Płd.) 5943 m, Wezuwiusz 1200 m. Przyczyną wybuchów są gazy (siarkowodór, dwutlenek siarki, dwutlenek węgla) i one to, a nie kto inny, uśmiercały każdą istotę, która zaglądała w tajemnicę krateru.

Obecnie na świecie znajduje się 430 czynnych wulkanów. Oprócz zagłady, przynoszą one i korzyści. Zwietrzałe skały dają żyzną glebę, skały wulkaniczne złoto, diamenty, platynę, siarkę, materiał budowlany. Dostać się do skarbów jednak ciężko, bo grubość skorup lawowych jest znaczna i dochodzi nawet do trzech, albo i więcej tysięcy metrów.

Na wulkanicznych wysepkach wschodzi słońce. Ludzie i natura zasłuchali się w piękne śpiewy ptasząt, ale serce ich ściska trwoga i niepewność: czy szczęście i ten spokój zapanuje na długo...? (Br)

— *B. mi przykro ale trucizny nie wolno mi sprzedawać bez zezwolenia lekarza...*

— *Czy wyglądam... jak gdybym chciał się otruć?*

— *Nie wiem... ale gdybym wyglądał tak jak pan, to bym się na pewno otruł...*

Gdybym miał pieniądze...

Gdybym miał pieniądze, założyłbym sobie wartościową bibliotekę domową! — wzdycha niejeden z naszych czytelników. Na pocieszenie możemy od razu odpowiedzieć, że minęły już czasy, kiedy książka stanowiła rarytas dla bogaczy i snobizujących dorobkiewiczów. W planie umasowienia kultury wyznaczono książce pozycję czołową. Państwo pragnie udostępnić dzieła literackie wszystkim, którzy dotychczas byli ich pozbawieni.

Niecałe 200 zł kosztuje jeden tom dobrej i wartościowej książki, zamówionej w „Bibliotece w Prenumeracie Głosu Wielkopolskiego". Na taki wydatek będą mogły sobie pozwolić jak najszersze masy naszych czytelników. By być członkiem „Biblioteki", wystarczy wypełnić załączoną poniżej deklarację, oznaczając co najmniej 6 dowolnie obranych pozycyj, oraz wpłacać należność w wysokości 200 zł za dzieło w ratach dowolnych. Koszta opakowania i przesyłki pokrywa wydawnictwo.

Dla tych czytelników, którzy zamówią co najmniej 6 książek i wykażą się kwitami półrocznej prenumeraty „Głosu Wielkopolskiego", wydawnictwo przygotowuje premię w postaci jednej bezpłatnej książki.

Całoroczny zaś abonent „Głosu", który zamówi 12 książek, otrzyma w końcu roku dwie książki bezpłatnie.

Kto więc pragnie uzupełnić swą domową biblioteczkę cennymi dziełami polskiej i obcej literatury, może tego dokonać w sposób łatwy i mało kosztowny.

Na marginesie nowego przewrotu w Paragwaju

— *I kiedy zrobimy tę rewolucję? Może w środę?*
— *W środę nie mogę, będę miał gości.*

GWIDON MIKLASZEWSKI

Kuba — moja papuga

Ciekawy to ptak — jej ojczyzna: to Afryka — naturalnie lasy. Pięknie ubrała ją natura i dyskretnie, bo cała szara, a ogon tylko czerwony. Piszą, że papuga gada — ja twierdzę, że mówi. Kto tam — tu Kuba! — nie chcę jej zlekceważyć, że mówi i językiem niemieckim, bo tym winno się nie mówić. Gdy ją nabyłem — to sam jako długoletni obserwator zwierząt, wprost nie wierzyłem — że papugi przestraszyć mogą — bo dosłownie mówią i gadają — zupełnie, jak człowiek. Moja Kuba — a tu w noc krzyczy „panowie poczekajcie". No trudno, wyobrażałem sobie, że ktoś jest u mnie: przestraszyłem się, a to tylko papuga...

Tanganika i zachodnie wybrzeże Senegambii — to jest kraj. Nocą zjawiają się w setkach okazów, by na najwyższych konarach drzew nocować, gadać i gwarzyć. Jest to ptak w ogólności powolny. Chodząc na ziemi, kołysze się jak kaczka.

Ptaki te przynoszą na rynek w dużej ilości Murzyni. Są to papugi, bardzo miłe i pojętne — lecz nie wszystkie uczą się mówić równo — jedne gwiżdżą, drugie naśladują przeróżne głosy zwierząt. Cudownie potrafią piać jak kogut. Gwizdać potrafi oberka i walca i to cudownie. To jest papuga — Kuba.

(Dr W. R.)

DEKLARACJA*)

Prenumeratorów „Głosu Wielkopolskiego"

Niniejszym zamawiam .... książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie ..... zł (licząc po 200 zł za jedną książkę)

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię .....

Zawód .....

Adres .....

.....

1. Andrzejewski J., Popiół i diament
2. Niekrasow W., W okopach Stalingradu
3. Maupassant G., Opowiadania
4. Olbracht I., Dziwna przyjaźń
5. Strong A. L., Chiny jutra
6. Czechow A., Opowiadania
7. Wolfert I., Banda Tuckera
8. Popowski A., W imię człowieka
9. Brzechwa J., Ciepło, zimno, gorąco
10. Raj Anand M., Kulis
11. Antologia noweli polskiej
12. Lindsay J., Ludzie 48 roku

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 350 stron.

Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

*) Deklarację wypełnić czytelnie, przesłać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik" Biblioteka w Prenumeracie.

Ręka człowieka zmieniła BIEG RZEKI

Bogata jest przyroda kraju stawropolskiego. Na południu piękne łąki, dziewicze lasy i pola, na północy niekończące się stepy a czasem bagna. Wprawdzie i tu rozwijało się rolnictwo, ale brak wody paraliżował wszelkie wysiłki człowieka, lub nie pozwalał mu na pełne wykorzystanie wspaniałych bogactw tego obszaru.

W związku z tym powstał projekt budowy Kanału Niewynomyskiego, łączącego rzekę Kubań z Jegorłykiem, kanału-kolosa. Nie była to praca łatwa, ale energia i zjednoczony wysiłek tysięcy ludzi potrafią nieraz dokonać rzeczy wielkich i pokonać największe przeszkody natury. Z każdym rokiem kanał zwiększał swą długość o dziesiątki kilometrów, wił się niczym wąż wśród nieznanych obszarów. O włożonej pracy mówią najlepiej cyfry: Ogółem wykonano ponad 10 milionów metrów sześcinnych robót ziemnych, 250 tys. metrów sześciennych prac betonowych oraz zbudowano gigantycznych rozmiarów tamę żelbetonową na rzece Kubań.

W ubiegłym roku prace przyniosły od dawna oczekiwany wynik. Ogromne masy kubańskiej wody powędrowały głównym kanałem i jego odnogami w wyznaczonym kierunku, do krainy nieużytków i wyschniętych stepów. Wody Kubania nadały martwym obszarom nową szatę. Spalone promieniami słońca stepy pokrył zielony kobierzec roślin, zamierająca roślinność nabrała życia. Obecnie stawropolski kraj zmieni się jeszcze więcej. Z każdym miesiącem przybywa coraz więcej winnic i sadów, rosną również zastępy ludzi, którzy widzą tu teraz pomyślne horoskopy na przyszłość.

Przez nowy kanał płynie woda. Przepływa jej rocznie wiele milionów metrów sześciennych, co umożliwia nawodnienie ponad 10.000 ha gruntu w samym tylko dorzeczu Jegorłyku, nie mówiąc już o innych obszarach. Woda służyć będzie nie tylko do nawadniania. Nad brzegiem kanału powstaną elektrownie o mocy 70.000 Kw, których produkcja zaspokoi w zupełności potrzeby mieszkańców.

Ale to, czego dokonano, stanowi dopiero pierwszy etap zadań w dziedzinie nawodnienia obszarów stawropolskich. Obecnie przystąpi się do rozbudowy gęstej sieci kanałów, co umożliwi nawodnienie obszaru o wielkości 100.000 ha. Z chwilą zakończenia projektowanych prac, nowy system obejmie swym zasięgiem obszar 4 milionów ha ziemi, czyli 53% całego kraju.

Tak więc rzeka Kubań zmieniła swe koryto. Fale jej potoczą się w kierunku spalonych żarem słońca stepów stawropolskich, by przywrócić życie na martwych obszarach. (B)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Maria i Alicja — Geoffrey Paish, sportowiec brytyjski jest tenisistą. Pierwszą rakietą Anglii jest Mottram.

E. K. — Odpowiedź jak wyżej.

T. W. — Pismo nasze zamieściło notatkę w roku ubiegłym o projekcie utworzenia spółdzielni instrumentów muzycznych. O oficjalnym otwarciu wyżej wymienionej placówki redakcji nic nie jest wiadomo.

Stała Czytelniczka. — W tej sprawie proszę się zwrócić do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

M. K., Jarocin. Przyznajemy Pani rację, że prowincja pod względem rozrywek kulturalnych jest trochę upośledzona. Odnośne władze starają się temu złu zaradzić. Jeśli chodzi o sprawę poruszoną przez Panią to należy ją rozwiązać we własnym zakresie. Może ktoś ze znajomych Pani w Poznaniu dopomoże Jej w tym wypadku. Za pozdrowienia dziękujemy.

Przyszłość. — Prosi Pani o podanie zakładów naukowych (licea) odpowiednich dla dziewczynki, gdzie mogłaby kształcić się dalej po skończeniu 4 klas, aby zdobyć wraz z maturą wykształcenie zawodowe. Podajemy Pani kilka szkół zawodowych: Liceum techniki dentystycznej, drogistowskie, chemiczne, handlowe, zdobnicze, szkoła pielęgniarska, kroju i szycia, kosmetyczne, przemysłowe, ceramiczne, plastyczne, kreślarskie itp.

Blizło, Konrad. — Obawiamy się, że pamięć niezbyt dobrze Panu dopisuje. W lutym i marcu 1948 r. nie ogłaszaliśmy żadnego konkursu. Z pewnością pomylił Pan z innym pismem. Za pozdrowienia dziękujemy.

St. Lange. — H. Modrzejewska urodziła się w 1840 r., zmarła w 1909. Jej panieńskie nazwisko brzmi Będówna. Nazwisko Modrzejewska otrzymała po pierwszym mężu. Bliższych danych o jej rodzinie nie znamy.

Jan Łągowski. — Dziwi nas bardzo ton Pańskiego listu, w którym domaga się Pan odpowiedzi prawnika. Odpowiedź owa ukazała się już w styczniu i brzmiała: „Może Pan wezwać właścicielkę domu do przeprowadzenia remontu koniecznego, zagrożeniem wykonania go na koszt wynajmującego".

Stała Czytelniczka z Osiedla Grunwaldzkiego. — Sprawę o której Pani do nas pisze należy załatwić we własnym zakresie, tzn. z ową osobą lub Pani mężem. Sytuacja Pani jest oczywiście bardzo przykra, jednak niestety paragrafy prawne nie obejmują w zasadzie tego rodzaju wypadku.

Kupka Piotr. — Odpowiedź została Panu już udzielona w dziale odpowiedzi prawnika.

SPORT

Rekord Polski na meczu pływackim

Polonia (Bytom) — Łódź 83:73

W towarzyskich zawodach pływackich między drużynowym mistrzem Polski, Polonią (Bytom) a teamemYMCA i Filmowiec, zwyciężyła Polonia w stosunku 83:73. Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (1:3).

W ramach zawodów ustanowiono siedem rekordów okręgu łódzkiego oraz rekord Polski w sztafecie kobiet 5 × 50 m stylem dowolnym, który pobiła poza konkursem sztafeta Polonii, uzyskując czas 3:22,9 min.

Próba pobicia rekordu Polski przez sztafety Filmowca i Polonii na dystansie 4 × 200 m stylem dowolnym mężczyzn nie powiodła się.

Ważniejsze wyniki techniczne:

200 m st. dow. mężczyzn — 1. Gremlowski (Polonia) 5:25,2 min., 2. Boniecki (Filmowiec) 5:29,6 (rek. okręgu łódzkiego). **200 m st. klas kobiet** — 1. Proniewicz (YMCA) 3:29,8 (rek. okr. łódzkiego). **200 st. klas. mężczyzn** — 1. Nikodemski (YMCA) 2:55,8 (rek. okr. łódzkiego) i jeden z najlepszych czasów uzyskanych po wojnie. **100 m st. dow. mężczyzn** — 1. Zimny (Polonia) 1:05,6 2. Jera (Filmowiec) 1:06,9.

Sztafeta 10 × 50 m st. dow. mężczyzn — 1. Filmowiec 5:16,7 (czas lepszy od dotychczasowego rekordu Polski, lecz nie będzie uznany, gdyż zawodnicy pływali w nieprzepisowych kostiumach).

Obóz treningowy hokeistów przed wyjazdem do Moskwy

W związku z wyjazdem hokeistów polskich na tournée do ZSRR, CUKF wraz PZHL WZYWAJĄ do stawienia się w dniu 15 bm. na stadionie W. P. w Warszawie (w Stołecznym Urzędzie Kultury Fizycznej następujących zawodników:

Maciejko (Cracovia), Muszyński (Gwardia Bydgoszcz), Bronowicz (Legia Warszawa), Więcek (Cracovia), Gansiniec (Siła Giszowiec), Zieliński (Pomorzanin), Dąbowski (Pomorzanin), Burda (Cracovia), Csorich (KTH Krynica), Wołkowski (Cracovia), Skarżyński (Baildon), Palus (Cracovia), Lewacki (KTH), Świcarz (Legia), Nowotarski (Piast). Bogdol (Baildon).

Wszyscy zawodnicy winni zabrać ze sobą osobisty ekwipunek wraz z kijami.

Radomiak — Cracovia 10:6

W rewanżowym meczu pięściarskim o wejście do Ligi Radomiak zwyciężył ponownie Cracovię. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Radomiaka): Anczewski zdobył punkty w. o.; Kowalczyk przegrał w drugiej przez t. k. o. z Leją; Przybytniewski znokautował w 2 rundzie Maderskiego; Czortek wygrał na punkty z Pawlusem; Garbacz uległ Stysiałowi; Kruk przegrał przez k. o. w pierwszym starciu z Rapaczem; Kotkowski zwyciężył przez dyskwalifikację Rabczyka. W ciężkiej Radomiak zdobył punkty w. o.

Siła (Giszowiec) - Piast (Cieszyn) 3:2

Rewanżowe spotkanie półfinałowe o mistrzostwo Ligi hokejowej rozegrane w Giszowcu zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem „Siły", która tym samym zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych jako czwarty zespół.

Sukcesy radzieckich łyżwiarek

Isakowa mistrzynią świata w jeździe szybkiej

W Kongsbergu, zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji kobiecej. W ostatnim dniu zawodów, odbyły się biegi na 1 000 i 5 000 m. W biegu na 5 000 m zawodniczka fińska Lesche ustanowiła nowy rekord świata w czasie 9:26,8 min. Wynik reprezentantki Finlandii jest o 1,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Nielsen (Norwegia).

Wyniki poszczególnych biegów:

1 000 m: 1. Isakowa 1,43,5; 2. Holszczewnikowa 1,43,6.

5 000 m: 1. Lesche (Finlandia) 9:26,8 min., 2. Żukowa (ZSRR) 9:27,1 min., 3. Holszczewnikowa (ZSRR) 9:41,9 min.

Klasyfikacja końcowa po wszystkich czterech konkurencjach: 1. Isakowa (ZSRR) 212,4 pkt., 2. Holszczewnikowa (ZSRR) 212,89 pkt., 3. Żukowa (ZSRR) 213,793 pkt., 4. Thorvaldsen (Norwegia) 216,663 pkt., 5. Lesche (Finlandia) 217,897 pkt., 6. Huttunen (Finlandia).

Nowy rekord świata w pływaniu

Zwycięzca olimpijski w biegu na 100 m stylem grzbietowym, Amerykanin Alan Stack ustanowił ostatnio podczas zawodów pływackich w New Haven nowy rekord świata w tej konkurencji, uzyskując czas 1:03,6 min.

Wynik Stacka jest o 0,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu, który należał również do niego.

Unia (Swarzędz) — HCP 6:2

Zawody zapaśnicze pomiędzy wicemistrzem okręgu poznańskiego Unią (Swarzędz) i zespołem fabrycznym HCP zakończyły się zwycięstwem drużyny Unii w stosunku 6:2.

W muszej **Sznajder** (Unia) zwyciężył w 15 min. **Padalewskiego** po zastosowaniu przerzutu przez biodro. W koguciej **Ciszewski** (Unia) pokonany został w 9 min. przez **Drożdżyńskiego** złamaniem mostka — w piórkowej **Budzyński** (Unia) odniósł nispodziewane zwycięstwo punktowe nad **Klorkiem.**

W lekkiej rozegrano dwie walki, w pierwszej parze **Mielnik** (Unia) zwyciężył w 9 min. ruladą z parteru **Stypińskiego** (Unia). W drugiej parze **Myszkiel** (Unia) wygrał na punkty ze **Smoczyńskim.** W wadze półśredniej **Baranowski (Unia)** po zastosowaniu bolesnego chwytu tzw. „krawatu" położył w 10 minutach **Stelmaszyka.** W średniej **Zimny** (Unia) uległ w 5 min. **Knasieckiemu** przerzutem przez biodro. W półciężkiej **Wiciak** (Unia) wygrał jednogłośnie na punkty z **Walkowiakiem.** W ringu sędziował Jakubowicz (ZZK) na punkty **Kubiak** (Unia) i **Deierling** (HCP). (i)